8 stron PIERWSZY DZIEŃ TYGODNIA 8 stron

DZIENNIK POPULARNY

Wyd. A | Łódź, poniedziałek 14 listopada 1977 roku | Cena 1 zł
Rok XXXIII | nr 258 (8843)

Z okazji otwarcia wystawy w Los Angeles

List L. Breżniewa

W Los Angeles otwarto radziecką wystawę poświęconą 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Zgromadzono na niej około 10 tys. eksponatów, które zaznajomią mieszkańców USA ze wszystkimi aspektami życia narodu radzieckiego, z jego osiągnięciami w polityce, gospodarce, nauce, kulturze i innych dziedzinach.

Jak poinformowała agencja TASS, na uroczystości otwarcia wystawy odczytany został list sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonida Breżniewa do zwiedzających ekspozycję w Los Angeles. Leonid Breżniew wyraża w nim nadzieję, że wystawa dobrze będzie służyć sprawie dalszej poprawy stosunków między narodami ZSRR i USA.

Rozmowy z przedstawicielami Polisario

Specjalny wysłannik Francji, **Claude Chayet**, wznowił w Algierze w sobotę wieczorem rozmowy z przedstawicielami Frontu Wyzwolenia Sahary Zachodniej **Polisario** w sprawie uwolnienia 8 obywateli francuskich, którzy zaginęli na terenie Sahary Zachodniej. Nie opublikowano żadnego komunikatu na temat przebiegu tych rozmów.

Front Polisario jak dotąd nie zaprzeczył ale i nie potwierdził informacji, że przetrzymuje 8 obywateli francuskich.

Po eksplozji pociągu w Korei Płd.

Jak wynika z najnowszych doniesień, w wyniku eksplozji 33 ton dynamitu przewożonego w pociągu 11 bm., co najmniej 56 osób poniosło śmierć. Z 1348 rannych, prawie 300 jest w stanie krytycznym. Zdaniem władz bilans tragedii mógłby być znacznie gorszy, gdyby akurat w telewizji nie było transmisji meczu piłkarskiego między drużynami Korei Południowej i Iranu, co wielu ludzi zatrzymało w domach. Straty materialne szacuje się na ponad 20 milionów dolarów. Eksplozja, która nastąpiła na dworcu Iri, zdewastowała prawie 9500 budynków.

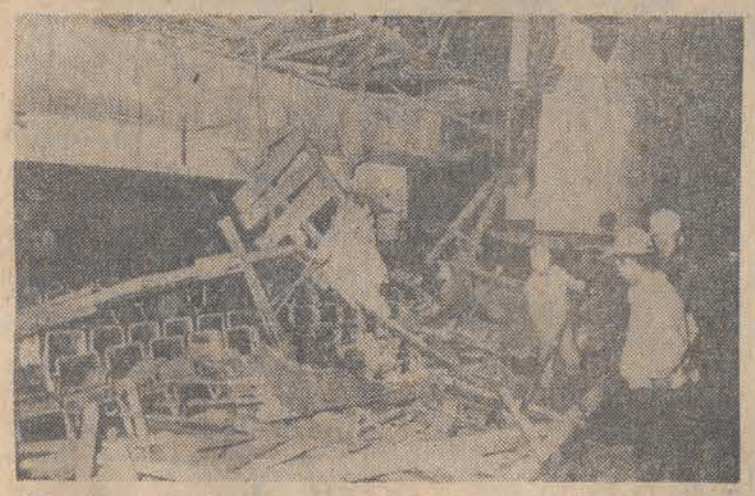

N/z: ekipy ratownicze przeszukują ruiny domów.
CAF — AP — telefoto

Po IX Plenum KC PZPR

Wydatna poprawa jakości artykułów spożywczych

W przemyśle spożywczym przystąpiono ostatnio do realizacji branżowych i zakładowych programów podnoszenia jakości produktów. Osiągnąć się to zamierza przede wszystkim przez usprawnienie procesów technologicznych, organizacji pracy, zastosowanie nowocześniejszych maszyn, jak też wzmożenie kontroli i samokontroli na każdym stanowisku pracy w zakładach. Wymagania jakościowe zaostrzono zwłaszcza w 23 zakładach, w których ostatnio produkcja pozostawiała najwięcej do życzenia.

Nawiązano także nowe formy współpracy z handlem. Ostatnio w kilku branżach przeprowadzono przy udziale handlowców przegląd wytwarzanych wyrobów, których produkcję należy zwiększyć, a których zaniechać całkowicie lub czasowo — do chwili wydatnego podniesienia jakości określonych artykułów. Dotychczas dokonano już takiej oceny w zakresie mrożonych wyrobów kulinarnych, konserw warzywno-mięsnych, koncentratów spożywczych i pieczywa cukierniczego. Najpóźniej do końca pierwszej połowy przyszłego roku prace takie zostaną zakończone we wszystkich branżach przemysłu spożywczego.

Za podstawę oceny przyjmuje się wnioski płynące z badań rynku prowadzonych przez przemysł, Biuro Współpracy z Konsumentem „Opinia" itp. Chodzi, najogólniej mówiąc, o wytypowanie artykułów rzeczywiście najlepiej przyjmowanych przez rynek, których produkcję należy wydatnie rozwijać. Przy tej okazji ustala się też, jakie zmiany powinni wprowadzić producenci, aby podwyższyć walory wyrobów — zgodnie z życzeniami klientów.

Efekty tych poczynań są już widoczne m. in w przemyśle chłodniczym. Do niedawna w branży tej produkowano 77 asortymentów wyrobów kulinarnych, z których nie wszystkie cieszyły się uznaniem konsumentów. Dlatego też zaprzestano produkcji m. in. czterech asortymentów klopsów, trzech rodzajów bigosów, czterech typów wyrobów kulinarnych z nadzieniem podrobowym itp. Po ostatnich konsultacjach z handlem postanowiono, że w najbliższym

(Dalszy ciąg na str. 2)

Obrady FAO

W sobotę, 12 bm. w Rzymie rozpoczęła obrady 19 Konferencja Generalna Organizacji d.s. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO). Biorą w niej udział delegacje 136 krajów członkowskich FAO, w tym Polski.

Otwierając konferencję, dyrektor generalny FAO, **Edouard Saouma**, podkreślił m. in., że mówiąc wiele o prawach człowieka, zapomina się często o jego podstawowym prawie, którego pozbawione są setki milionów ludzi: o prawie do wolności od głodu.

Energetyka amerykańska przestawia się na węgiel

Administracja prezydenta Cartera odniosła w piątek w Kongresie istotne zwycięstwo w związku z zatwierdzeniem jednego z ważnych punktów programu energetycznego na forum porozumiewawczej Komisji Izby Reprezentantów i Senatu. Komisja mianowicie zaaprobowała propozycję w sprawie stopniowego przejścia przez elektrownie i zakłady przemysłowe z ropy naftowej i gazu ziemnego na węgiel kamienny. Plan Cartera przewiduje, że nowo budowane elektrownie i zakłady przemysłowe nie będą miały prawa korzystania z ropy i gazu, jako surowców energetycznych po wejściu w życie ustawy w sprawie oszczędności energetycznych. Natomiast istniejące już zakłady będą musiały do roku 1990 przejść na korzystanie z węgla.

H. Jabłoński na zakładowej konferencji partyjnej w Świdniku

Z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego Rady Państwa **Henryka Jabłońskiego** obradowała w sobotę — 12 bm. zakładowa konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Świdnicka wytwórnia jest jedynym w naszym kraju producentem śmigłowców i motocykli. Powstaje tu także inny wyspecjalizowany sprzęt. Fabryka znana jest z wysokojakościowych wyrobów a także ze zdobywania czołowych lokat w krajowych konkursach dobrej roboty. Co piąty pracownik fabryki jest członkiem partii. H. Jabłoński wręczył 55 kandydatom partii legitymacje PZPR.

„Wielki Październik a współczesna epoka"

W sobotę zakończyła się w Moskwie międzynarodowa konferencja naukowo-teoretyczna „Wielki Październik a współczesna epoka". Uczestniczyli w niej przedstawiciele przeszło 70 partii komunistycznych, robotniczych i narodowo-demokratycznych, uczeni z ZSRR i innych krajów. W centrum uwag konferencji znajdowały się zagadnienia wpływu Rewolucji Październikowej na rozwój ruchu robotniczego, narodowowyzwoleńczego i demokratycznego, problemy strategii i taktyki ruchu komunistycznego i robotniczego, jedności działania i internacjonalistycznej solidarności wszystkich nurtów światowego procesu rewolucyjnego w walce o pokój, demokrację i socjalizm.

DLA SIEBIE-DLA NAS

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej są w toku modernizacji. Niedawno ruszyła tu nowa tkalnia „Wir-1", gdzie instaluje się teraz włoską linię rozluźniająco-trzepiącą firmy „Marcelli", dzięki której będzie mogła wzrosnąć jakość wyrobów i ilość produkowanych asortymentów.

Najlepszym oddziałem w przedsiębiorstwie jest „Przędzalnia Nowa". Na zdjęciu przedstawiamy wyróżniającą się brygadę tego oddziału (stoją od lewej): **Zofia Dałek, Janina Tomczak, Janina Kowalczyk, Franciszka Dutkowska, Genowefa Kokot, Barbara Jędrzejewska, Genowefa Krata, Janina Biegun Jan Łaski** — mistrz, **Zofia Michalak, Maria Frątczak** i **Halina Bruś**. W 1976 roku brygada ta zdobyła tytuł najlepszej zakładowej Brygady Pracy Socjalistycznej.

O ZPB im. Armii Ludowej piszemy również na str. 3.

(ptom)
Fot.: A. Wach

CO DZIEŃ NIESIE

W 318 dniu roku słońce wzeszło o godz. 6.54, zajdzie zaś o godz. 15.46.

Imieniny obchodzą

Emil, Serafin, Wawrzyniec

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Okresowe przelotne opady deszczu. Temperatura minimalna 2 st. maksymalna 6 st. C. Wiatry przeważnie umiarkowane, dość silne w porywach do 18 m/sek. z kierunków zachodnich. Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 733,8 mm.

Ważniejsze rocznice

1944 — Ukazanie się w Lublinie pierwszego numeru „Głosu Ludu", organu KC PZPR.

Taka sobie myśl

Lepiej wziąć skarb w łonie, niż z żoną.

Uśmiechnij się

— To chyba stary film — suknie są już tak niemodne, jak moje!

KOMENTARZE FAKTY CIEKAWOSTKI

Komunikat oficjalny o odroczeniu zagranicznej podróży prezydenta Cartera do 9 krajów czterech kontynentów, w tym także do Polski, nikogo specjalnie nie zaskoczył. Już kilkanaście dni wcześniej wiadomo było, że z uwagi na sytuację wewnętrzną, na rozliczne kłopoty z tym związane, wyjazd prezydenta z kraju, nawet na krótko, nie byłby wskazany.

Na pewno sprawą najważniejszą, chociaż nie jedyną, jest walka o to, by Kongres zaaprobował przedstawiony mu do zatwierdzenia program energetyczny. Ma on na celu wprowadzenie całego szeregu pociągnięć oszczędnościowych, w rezultacie których USA w mniejszym stopniu uzależnione będą od importu ropy naftowej, przy jednoczesnym szukaniu innych źródeł energii. Na pierwszy rzut oka wydaje się rzecz cała arcyprosta, ale określone koła wielkiej finansjery i przemysłu robią wszystko, posługując się właśnie Kongresem, by nie opuścić do realizacji programu w jego obecnej wersji.

Czym się kierują? Weźmy przykład pierwszy z brzegu — przemysł samochodowy. Program przewiduje ulgi podatkowe dla tych obywateli, którzy kupować będą samochody mniejsze, zużywające mniej benzyny, zaś dodatkowe obciążenie podatkowe dla właścicieli „pożeraczy paliwa", czyli samochodów wielkich. Potentaci z Detroit orientują się doskonale, jakie to może mieć skutki, jak może to uderzyć ich po kieszeni, gdyż na wozach dużych, luksusowych, zarabiają najwięcej, a ponadto musieliby przestawić swą produkcję, gdyż inaczej nie sprostają konkurencji japońskiej i innych europejskich producentów.

Dlatego też wywierają naciski na senatorów i kongresmanów, używając „argumentów nie do odrzucenia", a ci (uzależnieni często finansowo) zwalczają program prezydenta. Także wielkie koncerny naftowe nie chcą dopuścić do jego realizacji, bo także liczą się ze spadkiem zysków.

Carter, zdając sobie sprawę z powagi sytuacji, przystąpił do kontrofensywy: wygłasza przemówienia, organizuje konferencje prasowe, podczas których usiłuje przekonać społeczeństwo o konieczności oszczędzania energii ponieważ, jak to sformułował podczas ostatniego spotkania z dziennikarzami, **„marnotrawstwo energii zagraża gospodarce naszego kraju, miejscom pracy, zwiększa inflację".**

Za sformułowaniem „miejsca pracy" kryje się problem równie ważki — bezrobocie. Podczas kampanii wyborczej prezydent obiecywał jego likwidację lub znaczne zmniejszenie, a tymczasem utrzymuje się ono na poziomie ponad 7 proc. Nie byłoby jeszcze powodu do alarmu, gdyby rozkładało się ono równomiernie, ale w praktyce dotyka w największym stopniu ludność kolorową i młodzież, zaś właśnie ludność kolorowa spodziewała się po Carterze najwięcej i jej głosy walnie przyczyniły się do zwycięstwa obecnego prezydenta. Taki stan rzeczy powoduje spadek popularności prezydenta w tych kręgach społeczeństwa, na których poparcie mógł dotychczas najbardziej liczyć. Żeby móc skutecznie stawić czoła wszystkim tym trudnościom, próbować uporać się z nimi, musiał zrezygnować z zagranicznych wojaży i pozostać w Białym Domu.

Wbrew zapowiedziom optymistów, sytuacja na Bliskim Wschodzie nie tylko się nie poprawiła, nie tylko maleją szanse na zwołanie konferencji genewskiej, ale ostatnie dni przyniosły dalsze zaostrzenie i komplikacje. I to zarówno na polu dyplomatycznym, jak i w samym rejonie, a konkretnie w Libanie.

Otóż doszło tam, o czym donosiliśmy za agencjami prasowymi, do kolejnej brutalnej prowokacji izraelskiej w formie nalotów na bezbronne miasta i wsie. Według relacji naocznych świadków, zabito i okaleczono kilkaset osób cywilnych, zaś w porcie libańskim Tyr do dziś nie można się doliczyć ofiar ostrzału izraelskiej artylerii ciężkiej, który trwał kilka godzin. Te akty jawnej agresji spotkały się, co prawda, z potępieniem rządu libańskiego, zabrał też głos sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim, wyrażając swe zaniepokojenie i protest, ale na tym wszystko się kończy, gdyż Izrael pewny jest swej bezkarności, mając za sobą poparcie USA, a przeciwko — rozbite państwa arabskie, które najwięcej energii i czasu tracą na uzgadnianie stanowisk między sobą i na wynajdywanie kompromisowych formuł spotkania w Genewie, które Izrael kategorycznie odrzuca.

Prezydent Sadat uwierzył bez zastrzeżeń w „mediacyjną misję USA" i wydał najpewniej instrukcje swym przedstawicielom, by we wszystkim zgadzali się z Amerykanami. Doszło do tego, że ambasador Young powiedział jednemu z dyplomatów egipskich: — **Nie popierajcie nas tak gorliwie, Bóg najchętniej pomaga tym, którzy sami sobie pomagają...**

Wymownym przykładem obecnego stanu rzeczy jest środowe przemówienie prezydenta Sadata, w którym zadeklarował on swą gotowość do udania się do Knessetu (parlament izraelski), by tam przedstawić swój punkt widzenia i warunki pokojowej współpracy. Odpowiedź premiera Begina była krótką i natychmiastowa: — **Sadat przyjechać do nas może, ale jego warunki kategorycznie odrzucam...**

Jedno wynika z tego jasno: Izrael wcale nie chce rozmów, nie jest zainteresowany żadną konferencją pokojową. Pragnie utrzymania obecnego stanu „ni wojny, ni pokoju", a tymczasem zaludnia Izraelczykami zagrabione terytoria, stawia świat przed faktami dokonanymi. Wszystko to stwarza niewesołe perspektywy na Bliskim Wschodzie, co z kolei rzutować będzie niekorzystnie na całość sytuacji międzynarodowej, bo przecież od dawna wiadomo, że konflikt bliskowschodni nie ma charakteru lokalnego.

HENRYK WALENDA

VII Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy w Poznaniu

W niedzielę, 13 bm. rozpoczęły się przesłuchania uczestników I etapu VII Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu. Pierwsza przed międzynarodowym jury pod przewodnictwem prof. **Ireny Dubiskiej** — wystąpiła na podium auli Uniwersytetu im A. Mickiewicza japońska skrzypaczka — **Ikuko Nishida**, której nazwisko wylosowała poprzedniego dnia najmłodsza uczestniczka konkursu, Amerykanka **Lucia Lin.** Spośród ponad 40 skrzypków z kilkunastu krajów, ubiegających sie o tytuły laureatów konkursu, najliczniejszą grupę stanowią kandydaci polscy. W jej skład wchodzą: **Aurelia Błaszczok, Wojciech Czepiel, Danuta Głowacka, Zygmunt Kowalski, Joanna Mądroszkiewicz, Piotr Milewski, Małgorzata Młyńczak, Zygmunt Solnica, Daniel Stabrawa, Krzysztof Węgrzyn i Anna Wódka.** I etap trwać będzie 4 dni.

Podczas trwania konkursu w Poznaniu odbędzie się wiele związanych z nim imprez. Złożą się na nie m. in. koncerty Poznańskiej Orkiestry Kameralnej i zespołu Filharmonii Poznańskiej, występy chórów chłopiecych pod dyrekcją Jerzego Kurczewskiego i Stefana Stuligrosza.

Najważniejsze zagadnienia Bliskiego Wschodu

Konferencja Ligi Arabskiej

Ministrowie spraw zagranicznych z 21 państw Ligi Arabskiej i delegacja Organizacji Wyzwolenia Palestyny rozpoczęli 12 bm. w Tunisie konferencję poświęconą najważniejszym zagadnieniom Bliskiego Wschodu, a przede wszystkim ustaleniu wspólnej strategii na najbliższą przyszłość, zwłaszcza jeśli chodzi o zwołanie i udział w genewskiej konferencji w sprawie Bliskiego Wschodu.

* * *

Obrady toczące się przy drzwiach zamkniętych w chronionym kordonem bezpieczeństwa hotelu Hilton, doprowadziły w pierwszej fazie do sprecyzowania apelu o ogólne potępienie Izraela za ekspansjonizm terytorialny i działanie zagrażające procesom pokojowym. Podkreśla się też znaczenie wystąpienia sekretarza generalnego Ligi, Mahmuda Riada, który określił izraelskie bombardowania południowego Libanu, jako zdecydowaną dywersję mającą na celu zahamowanie wysiłków arabskich w kierunku przywracania stabilizacji i pokoju w całym regionie.

Oświadczenie J. Cartera

Biały Dom opublikował w sobotę tekst wywiadu prezydenta USA, udzielonego poprzedniego dnia przedstawicielom prasy miejscowej, w którym Jimmy Carter wyraża przekonanie, że w najbliższej przyszłości rozpoczną się negocjacje amerykańsko-radzieckie w sprawie zakazu broni antysatelitarnej.

Biskupi polscy u papieża Pawła VI

Papież Paweł VI przyjął 12 bm. grupę 29 biskupów polskich z prymasem Polski, kardynałem Stefanem Wyszyńskim na czele, przybyłych do Rzymu, w celu przedstawienia okresowego sprawozdania z działalności swych diecezji.

Nasz system emerytalny dla rolników przewyższa takie rozwiązania w innych krajach

Ustanowiony system emerytalny dla rolników i ich rodzin ma ogromne znaczenie dla rozwiązania podstawowych problemów socjalnych starszych rolników, jak też tworzy coraz lepsze perspektywy młodemu pokoleniu polskiej wsi. O problemach tych mówi rektor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego — Akademii Rolniczej w Warszawie — prof. dr hab. **Henryk Jasiorowski** w rozmowie z dziennikarzem PAP — red. Grzegorzem Milewskim.

Przyjęcie ustawy uważam — stwierdził prof. H. Jasiorowski — za jeden z najdonioślejszych aktów prawnych w Polsce Ludowej.

O wielkiej wymowie społecznej tej ustawy świadczy m.in. to, że państwo przyjmuje na siebie główny wysiłek finansowy związany z tym przedsięwzięciem. Jak wiadomo, koszty realizacji ustawy pokrywane będą w 2/3 przez państwo, a tylko w 1/3 ze składek emerytalnych rolników. Natomiast w zdecydowanej większości krajów europejskich, a także w innych państwach, wypłaty emerytur dla rolników są niemal w całości pokrywane ze składek wnoszonych przez rolników, przy nieznacznych tylko dotacjach państwa. Są też kraje, gdzie świadczenia emerytalne finansowane są wyłącznie ze składek rolników.

Wyższość naszego systemu emerytalnego polega nie tylko na tym, że zapewnia on odpowiednie warunki materialne starszym rolnikom, ale również — że wiąże te zagadnienia z bodźcami stymulującymi wzrost produkcji w gospodarstwach indywidualnych. Jest to istotne novum, nie spotykane dotychczas w innych krajach. Jestem więc przekonany — podkreślił H. Jasiorowski — że starsi rolnicy mając zagwarantowany byt, nie będą po osiągnięciu podeszłego wieku kurczowo trzymać się swych gospodarstw, a przekażą je młodym następcom, chcącym i potrafiącym dobrze gospodarować. Wynikiem tego będzie uzasadniona koncentracja ziemi, sprzyjająca unowocześnieniu metod produkcji i organizacji pracy, a tym samym zapewniająca wyższy wzrost towarowej produkcji rolnej.

Przyjęcie takich rozwiązań wywołało duże zainteresowanie wśród młodzieży studiującej w SGGW — AR w Warszawie. Młodzi podkreślają, że wprowadzenie systemu emerytur ułatwi im wybór miejsca pracy po studiach. Dotychczas bowiem stawali oni przed dylematem: powrócić po studiach do gospodarstwa rodziców, które bardzo często nie odpowiadało warunkom nowoczesnego gospodarowania, czy też podjąć pracę gdzie indziej i pozostawić starszych rodziców, nie mogących już często podołać obowiązkom pracy na roli. Wprowadzenie systemu emerytalnego problem ten rozwiązuje.

Sądzę, że ustawa wpłynie na zahamowanie nadmiernego odpływu młodych ludzi ze wsi, dzięki czemu w środowisku tym pozostawać będzie więcej ludzi o wysokich kwalifikacjach. Młode kadry z odpowiednim przygotowaniem zawodowym potrzebne są dziś zarówno rolnictwu uspołecznionemu, jak i gospodarstwom indywidualnym.

Rozwój współpracy naukowej między Polską a RFN

W ostatnich latach notuje się systematyczny rozwój współpracy naukowej między Polską a Republiką Federalną Niemiec. Współpraca ta dotyczy nauk społecznych, biologicznych, ścisłych, technicznych, medycznych, rolniczych itp. **Polska Akademia Nauk, resorty: nauki, szkolnictwa wyższego i techniki oraz zdrowia i opieki społecznej utrzymują kontakty z instytucjami naukowo-badawczymi w RFN za pośrednictwem Niemieckiej Służby Wymiany Akademickiej (Deutscher Akademischer Austaudienst), fundacji Humboldta, a także w drodze bezpośredniego współdziałania z zainteresowanymi placówkami naukowymi.**

W ub. roku w ramach tej współpracy przybyło do Polski 374 naukowców z RFN, do RFN wyjechało natomiast 242 naukowców polskich. Większość z nich brała udział w organizowanych w obu krajach międzynarodowych konferencjach naukowych. Uczeni z RFN uczestniczyli np. w ub. roku w odbywającym się w Polsce IV Światowym Kongresie Socjologii Wsi, a w tym roku — w XVII Europejskim Kongresie Stowarzyszenia Nauk Regionalnych. Uczeni polscy brali udział m. in. w odbywającym się w 1978 r. w RFN kongresie farmakologicznym, a w br. w kolokwium Międzynarodowej Unii Astronomicznej. Podczas XXVII Konferencji PUGWASH, która odbyła się w sierpniu br. w Monachium, uczeni obu krajów wymieniali poglądy na sposoby utrwalenia pokoju, pogłębienia atmosfery odprężenia i rozwoju współpracy międzynarodowej na świecie, a w szczególności — na kontynencie europejskim.

Zamachy bombowe w Jerozolimie

W Jerozolimie — w jednym z domów chrześcijańskiej dzielnicy starego miasta, podłożona została w niedzielę rano bomba zegarowa. Eksplozja wyrządziła poważne zniszczenia. W jej wyniku jedna osoba została zabita, a cztery ranne.

W drugim zamachu bombowym w niedzielę rano w Jerozolimie śmierć poniosła jedna osoba. Bomba została podłożona przy głównej drodze łączącej wschodnią i zachodnią część miasta.

Zniewaga królowej Elżbiety

Jak podała agencja Reutera w sobotę 12 bm. wieczorem na jednej z ulic Londynu czterdziestodwuletni bezrobotny Bernard Morgan obrzucił jajami samochód, którym jechała królowa Elżbieta. Morgan został zatrzymany przez policję i dziś stanie przed sądem.

Wydatna poprawa jakości

(Dokończenie ze str. 1)

czasie liczbę wytwarzanych mrożonych wyrobów kulinarnych ograniczy się do 34, w zamian zwiększając dostawy faktycznie najlepszych artykułów. I tak m. in. z 12 — poprzednio — asortymentów pierogów produkować się będzie nadal tylko pierogi z kapustą, z serem, z mięsem, serowo-owocowe i ruskie. Wyeliminuje się też z produkcji placki z jabłkami, z serem, pyzy wielkopolskie, a zwiększy dostawy poszukiwanych przez konsumentów placków i pyz ziemniaczanych bez nadzienia. Mniej więcej do połowy ograniczy się liczbę produkowanych rodzajów ciasta ziemniaczanego nadziewanego i wyrobów mięsno-warzywnych gotowanych i smażonych — oferując natomiast znacznie większe ilości pozostałych artykułów z tych grup cieszących się rosnącym popytem, jak np. flaki po warszawsku, gulasz wołowy, gulasz mięsno-warzywny, zraziki domowe nadziewane papryką, czy też knedle, z serem, ze śliwkami itp. Po zainstalowaniu na przełomie 1977/78 roku 4 nowoczesnych linii ponad 5-krotnie wzrosną dostawy frytek ziemniaczanych, jak też podejmie się produkcję nowego asortymentu wyrobów kulinarnych — naleśników z nadzieniem.

Jesienne odłowy ryb

Od dwóch tygodni prowadzą jesienne połowy rybacy z zakładu w Osiecznicy (PGR Międzyrzecz, woj. zielonogórskie). Z tutejszych stawów hodowlanych, trafi na krajowy rynek — jeszcze w tym roku — ponad 150 ton karpi, 10 ton linów, szczupaków i sandaczy oraz 3 tony amura. N/z: po połowie.

CAF — Janowski — telefoto

Czy „Stefan Batory" będzie miał następcę?

TSS „Stefan Batory" kończy obecnie serię wycieczkowych podróży do Leningradu, po której skierowany zostanie do stoczni remontowej. Będzie to ostatni w karierze tego statku tzw. remont klasy czteroletniej, zapewniający mu utrzymanie się w żegludze liniowej do roku 1982. Po tym terminie będzie on mógł być jeszcze wykorzystywany w rejsach wycieczkowych, ale na szlak transatlantycki już nie powróci. Stawia to na porządku dziennym pytanie czy sławne transatlantyki „Batory" i „Stefan Batory" będą miały swego następcę?

Zdaniem armatora względy ekonomiczne zdecydowanie przemawiają za utrzymaniem transtlantyckiej linii pasażerskiej. Wprawdzie w ostatnim 20-leciu znakomita większość pasażerskich liniowców została na tej i innych oceanicznych trasach wyparta przez komunikację lotniczą, ale polski armator może liczyć nadal na zyskowną eksploatację swojego statku. Decyduje tu z jednej strony siła tradycji i przywiązanie do tej formy podróży Polonii Amerykańskiej, która stanowi większość pasażerów, a z drugiej — specyficzna atmosfera, a m. in. walory sławnej kuchni z jakich „Batory" i „Stefan Batory" zasłynęły szeroko.

Armator jest zdania, że nowy transatlantyk może i powinien być zbudowany w Polsce. Pomiędzy PLO a Stocznią im. Warskiego nawiązane zostały wstępne rozmowy w sprawie określenia koncepcji pasażerskiego tranatlantyka.

KRONIKA wypadków

SOBOTA, 12 LISTOPADA

▲ Godz. 12.53 W Pabianicach na skrzyżowaniu ulic Warszawskiej i Podrzecznej, kierujący „Fiatem" FA 0588 Zbigniew J. potrącił na przejściu dla pieszych Wandę S. lat 7. Dziewczynka doznała potłuczenia głowy. Po udzieleniu pomocy została zwolniona do domu.

▲ Godz. 15.15. W Zgierzu na ulicy 17 Stycznia dziewczynka lat 8 — Małgosia P. wbiegła gwałtownie na jezdnię i wpadła na przód „Fiata", doznając wstrząśnienia mózgu. Przewieziono ją do szpitala w Zgierzu.

▲ Godz. 16. W Pabianicach na skrzyżowaniu ulic: Orla — Cicha, jadący motorowerem „Jawa" FAA 141 Piotr P. potrącił przechodzącą Reginę Z. lat 77. Kobieta doznała złamania przedramienia.

▲ Godz. 17. Na ulicy Piotrkowskiej 20, Grzegorz M. lat 7, raptownie wszedł na jezdnię i wpadł na bok autobusu „Berliet". Chłopca ze wstrząśnieniem mózgu przewieziono do Szpitala im. Korczaka.

▲ Godz. 18.45. Na skrzyżowaniu ulic Gdańskiej i Świerczewskiego, kierowca „Syreny" FDB 3841 Stanisław J. spowodował zderzenie z samochodem „Skoda". Dwaj pasażerowie „Skody": Stanisław N. i Antoni P. doznali urazów głowy i przewiezieni zostali do szpitala.

NIEDZIELA, 13 LISTOPADA

▲ Godz. 11.20. W miejscowości Świątniki gm. Pabianice, kierujący motorowerem „Komar" Mirosław S. uderzył w tył „Stara", doznając wstrząśnienia mózgu. Ranny przebywa w szpitalu.

▲ 13.30. Na skrzyżowaniu ulic: Aleksandrowska — Warecka wypadł z tramwaju 5/3 Grzegorz K. lat 25 (był w stanie nietrzeźwym) i dostał się pod koła wagonu. Mężczyznę z ciężkimi obrażeniami przewieziono do szpitala.

▲ Świadkowie potrącenia kobiety przez motocyklistę na skrzyżowaniu ulic: al. Włókniarzy — Drewnowska dnia 12. XI. 1977 r. o godz. 18.20, proszeni są o zgłoszenie się do WRD MO Łódź ul. Władysława Bytomskiej 60, tel. 715-86. (ch)

MEKSYK

Zderzenie pociągu z cysterną

W piątek w pobliżu miejscowości Villa Ahumada w północnym Meksyku doszło do tragedii na przejeździe kolejowym. Na cysternę pełną benzyny wpadł pociąg pasażerski. Co najmniej 18 osób zginęło, a 10 odniosło obrażenia.

Opróżniono 47 sejfów

Skok na bank

W piątek czterech nieznanych osobników opróżniło 47 spośród 80 sejfów Banku Handlowego w Annecy. Zdaniem władz, jest to dzieło zawodowców. Ponieważ do banku zgłosiło się dopiero kilku właścicieli sejfów, na razie trudno jest jeszcze ustalić wysokość strat. Fakt obrabowania ponad połowy sejfów tego banku wykryto zupełnie przypadkowo. Na policję zgłosił się bowiem w sobotę rano pewien kierowca, który zauważył kilku zachowujących się bardzo dziwnie osobników. Rzucali oni do pobliskiego jeziora worki. Okazało się, że w workach tych były papiery wartościowe, widocznie nieprzydatne złodziejom.

Samobójstwo kolejnej terrorystki

Rzecznik bawarskiego Ministerstwa Sprawiedliwości zakomunikował, że w sobotę popełniła samobójstwo 32-letnia Ingrid Schubert. Schubert odsiadywała wyrok 13 lat więzienia za napad z bronią w ręku, nielegalne posiadanie broni i przynależność do organizacji przestępczej. Uważano ją za jedną z inicjatorek ruchu lewackiego w RFN. Początkowo trzymano ją wraz ze wspólnikami w więzieniu Stammheim, a 18 sierpnia została przetransportowana do więzienia Stadelheim w Monachium ze względu na zły stan zdrowia wskutek strajku głodowego.

Władze poinformowały, że Schubert powiesiła się w swej celi, używając do tego celu pocięte prześcieradła. Schubert jest już szóstą terrorystką zachodnioniemiecką, która znalazła śmierć w więzieniu.

Dalsze przypadki zawalenia się domów w Kairze

Niedzielna prasa kairska doniosła o czterech dalszych przypadkach zawalenia się domów w stolicy Egiptu. Równocześnie podano, że pod gruzami zawalonego budynku w dzielnicy Daker poniosło śmierć łącznie 29 osób. Do tragedii tej doszło w czwartek, natomiast w piątek w dzielnicy Zeitun zawalił się inny dom, powodując śmierć 7 osób i obrażenia 7 dalszych. Pozostałe przypadki zawalenia kamienic na szczęście nie pociągnęły za sobą ofiar w ludziach.

Rozgniewani pasażerowie uprowadzili samolot

Trwający od piątku strajk personelu pomocniczego lotnisk hiszpańskich stał się przyczyną pierwszego chyba w historii uprowadzenia samolotu przez wszystkich pasażerów. 55 rozgniewanych podróżnych opanowało na lotnisku w Madrycie samolot pasażerski i zmusiło linię lotniczą Iberia do przewiezienia ich do Barcelony. W Madrycie wyrażono zadowolenie, że z zamieszania panującego na lotniskach nie skorzystali dotychczas terroryści.

Strajk, który sparaliżował ruch na wszystkich 38 lotniskach pasażerskich Hiszpanii krzyżuje codziennie plany około 105 tys. osób. Strajkujący technicy, mechanicy, bagażowi i inni pracownicy zatrudnieni w obsłudze naziemnej domagają się podwyżki płac.

Atak zimy w USA trwa

We wschodnich stanach USA nadal trwają opady śniegu, szczególnie obfite w Pensylwanii, Ohio i zachodnich kręgach stanu Nowy Jork. W rejonie Jeziora Erie spadło ponad 30 cm śniegu. Nieoczekiwany atak zimy sparaliżował ruch drogowy i zaskoczył w drodze wielu kierowców. Towarzysząca śnieżycy wichura spowodowała przerwy w dopływie elektryczności wskutek przerwania przewodów przez powalone drzewa. Śnieg pada również nieprzerwanie w rejonach południowych — nad Appalachami i w zachodniej Wirginii.

* * *

Wskutek fali chłodu, jaka nieoczekiwanie nawiedziła stolicę Meksyku, w sobotę 7 osób zamarzło na śmierć. 84 osoby nie mające swego domu i błąkające się po ulicach umieszczono niezwłocznie w schroniskach.

Zmniejszenie personelu CIA

Według ogłoszonego w Waszyngtonie komunikatu, Amerykańska Centrala Wywiadowcza CIA nastawia się na zmniejszenie personelu. Redukcja obejmie 820 etatów w ciągu 2 lat, ale — według zapowiedzi kierownictwa CIA — nie wpłynie ona na ograniczenie operacji szpiegowskich za granicą.

Kierownictwo CIA ma zamiar wymienić szefów głównych zagranicznych oddziałów agencji utrzymywanych za granicą.

CIA zatrudnia obecnie 4000 agentów i 4-tysięczny personel pomocniczy.

Gang przemytników przeszmuglował 60 ton marihuany

Według wiadomości jakie napłynęły z Rabatu, policja marokańska zlikwidowała gang handlarzy narkotyków aresztując 70 działających w nim osób.

Gang trudnił się przemytem marihuany. Ładunki marihuany ekspediowane były na kontynent europejski w opakowaniach czekolady i biszkoptów. Narkotyki szmuglowano małymi łodziami, dla których portem docelowym była Barcelona. Jak się oblicza gang przeszmuglował 60 ton koncentratu marihuany.

Wśród aresztowanych jest członek marokańskiego parlamentu, sa urzędnicy celni, policjanci, urzędnicy; obok Marokańczyków — także obcokrajowcy.

Aktywizacja kół odwetowych w RFN

Hubert Hupka znów w akcji

Koła odwetowe w RFN znowu się aktywizują, tym razem w celu zakłócenia atmosfery wokół zbliżającej się wizyty kanclerza RFN Helmuta Schmidta w Polsce. Przejawem tego rodzaju działalności jest oświadczenie osławionego przywódcy organizacji ziomkostw — deputowanego do Bundestagu z ramienia CDU — Herberta Hupki.

Oświadczenie zamieszczone w oficjalnym biuletynie prasowym partii CDU żąda, aby kanclerz Schmidt domagał się w Polsce „traktatowego uregulowania" spraw rzekomej mniejszości niemieckiej w naszym kraju. Hupka wysunął twierdzenie, że rząd boński w sposób kapitulancki i bojaźliwy reprezentuje interesy RFN na zewnątrz".

Komunikat „Totka"

DUŻY LOTEK

Losowanie I
1, 19, 24, 28, 41, 43
dod. 38

Losowanie II

9, 17, 18, 38, 39, 40
Nr banderoli: 4227

„KUKUŁECZKA"

I LOSOWANIE

5 — 8 — 11 — 17 — 24 — 36

liczba dodatkowa do 5,4 i 3 traf.: 33

II LOSOWANIE

10 — 14 — 20— 23 — 28— 31

liczba dodatkowa do 2 traf.: 12

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 listopada 1977 roku zmarł przeżywszy 84 lata

Ś. + P.

JÓZEF BARTOSIK

emeryt PKP

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 14 listopada o godz. 16 z kaplicy cmentarza katolickiego na Zarzewie, o czym zawiadamiają

ŻONA, CÓRKA, ZIĘĆ, WNUCZKI, PRAWNUCZEK I POZOSTAŁA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiam, że w dniu 10 listopada 1977 r. zmarła moja najukochańsza Mamusia

Ś. + P.

LEONTYNA BURNATOWSKA

z domu Rajner

Pogrzeb, poprzedzony mszą św., odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, o czym zawiadamia zrozpaczony

SYN

Wystąpienia budowlanych są krótkie. Bez cytatów, wielosłowia, a zwłaszcza pustosłowia. Imponują konkretnością i konsekwencją. Jeśli np. w przedsiębiorstwie szwankuje organizacja pracy na placach budowy, to z góry wiadomo, że będzie ona tematem wystąpień na wszystkich zebraniach. A już na pewno omawiana będzie na konferencjach partyjnych.

Dlatego też sprawy dotyczące pracy przedsiębiorstw były tematem nu mer jeden na konferencjach partyjnych w Łódzkim Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego nr 1 i w Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego „Chemobudowa".

Wiedzą czego chcą

Z obu tych konferencji, z dyskusji, która się na nich wywiązała, wyciągnąć można jeden ogólniejszy wniosek: **załogi budowlane wiedzą, czego chcą. A chcą, mianowicie, mieć materiał na placu w odpowiednim czasie, chcą dysponować sprzętem dobrej jakości i orientować się w polityce, prowadzonej przez przedsiębiorstwo. Jeśli te warunki zostaną spełnione, to i robota zostanie w porę wykonana.**

W ŁPBM nr 1 ta robota, to mieszkania — przede wszystkim w Śródmiejskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Robota widoczna dla wszystkich, przez wszystkich oceniana — nie zawsze zresztą najlepiej, co jednak nie jest dla załogi obojętne.

Robota załogi „Chemobudowy", to przede wszystkim nowe fabryki, potężne inwestycje, priorytetowe. Z aktualnie oddawanych — odlewnia „Wifamy", z będących na finiszu — „Skogar".

W dyskusjach sporo czasu poświęcono jakości pracy. W „Jedynce" mówiono np. o tym, że najwyższy czas wyczulić producentów narzędzi na dobrą jakość wyrobów. A te narzędzia, to nie tylko elektrosprzęt, to także sprzęt podstawowy — kielnie, łopaty, pędzle, których jakość zasługuje na jak najgorszą ocenę. To także sprzęt ciężki.

Kilka lat temu zachwycaliśmy się ogromną ilością sprzętu ciężkiego, która znalazła się na łódzkich placach budowy, ale minęło kilka lat i sprzęt się zestarzał. Przydałby się więc następny zastrzyk, ale potrzebna jest również — o czym mówiono np. w „Chemobudowie" — **większa dbałość o posiadany sprzęt.** Wiele mówiono także **o marnotrawieniu materiałów i usterkach. Te mankamenty wynikają z pośpiechu w ostatnim stadium robót budowlanych — w stadium wykończeniowym.** Zdaniem szeregowych budowlanych — członków partii, wszystko powinno przebiegać rytmicznie, w swoim czasie, spokojnie, bez finiszowania non-stop — bywa — przez całą dobę. **A więc dobra organizacja, uwarunkowana rytmiczną dostawą materiałów i posiadaniem przez przedsiębiorstwa potrzebnego i będącego na „chodzie" sprzętu.**

Członkowie partii z ŁPBM nr 1 podkreślali, że nie będzie problemów z wykonaniem planu rocznego, jeśli materiały będą w porę. Natychmiast po konferencji Podstawowej Organizacji Partyjnej odbyło się otwarte zebranie partyjne w stolarni, gdzie dokonano przeglądu zadań, rozkładając je na każdego pracownika.

Ostatni kwartał tego roku jest dla „Chemobudowy" nad wyraz ciężki. Wymaga szczególnego zaangażowania w licznych i bardzo skomplikowanych robotach wykończeniowych.

Członkowie partii świecić muszą tu przykładem — nie tylko w pracy społecznej, ale przede wszystkim na placu budowy. Członek partii musi być wszędzie wzorem do naśladowania.

AP

Najlepszy oddział

Przędzalnia ZPB im. Armii Ludowej przy ul. Starorudzkiej oddana została do użytku w 1955 roku i wówczas była nowoczesna, ale dziś — choć modernizowana systematycznie — ustępuje innym oddziałom pod względem wyposażenia w maszyny i warunków pracy. A jednak, jak stwierdził dyrektor d/s produkcji — **Bronisław Popławski,** jest to najlepszy oddział w przedsiębiorstwie. Wykazuje się dobrą rytmiką produkcji, małą ilością reklamacji i zaangażowaniem załogi.

— **Te 700 osób, to dobrani ludzie** — mówi dyrektor Popławski. — **Przykład idzie zawsze z góry, więc duża w tym zasługa kierownictwa, właściwej postawy mistrzów, z których każdy ma dyplom technika. Potrafili właściwie ustawić sobie pracę i to daje wyniki już od dłuższego czasu.**

Idę więc porozmawiać bezpośrednio z tymi, których chwalą. Kierownik „Przędzalni Nowej", **Jerzy Chrzanowski:**

— **Na nowoczesnym sprzęcie pracuje się oczywiście lepiej, ale — jak się okazuje — najważniejsze jest jednak zaangażowanie. Nie mamy pełnego stanu zatrudnienia, a plan roczny nie tylko że wykonamy, ale nawet przekroczymy o 50 ton przędzy. Ludzie nie chcą od nas odchodzić na inne wydziały; tu się zżyli i tu chcą pracować. We współzawodnictwie najbardziej utytułowana jest chyba brygada JANA ŁASKIEGO, trudno jednak powiedzieć jednoznacznie, że jest najlepsza. Dużo mamy dobrych pracowników, w tym wielu młodych, wychowanych w naszym zakładzie. Jedna trzecia załogi, to ludzie do 30 lat. Zawsze pamiętamy, że jakich pracowników sobie wychowamy — takich będziemy mieli, dlatego też młodzież otaczamy szczególną opieką.**

— **Na młodych też przede wszystkim liczymy w czynach produkcyjnych i społecznych.** Starsze pracownice mają przecież dużo więcej obowiązków domowych, wychowują dzieci, robią zakupy, gotują — dodaje sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej, **Janusz Mania.** — **Nie możemy o tym zapominać.**

Z gabinetu kierownika przechodzę do hali produkcyjnej. Gorąco. Dawniej, przy starszych maszynach, istniejąca wentylacja spełniała swoje zadania — dziś już nie wystarcza. Szkoda, że w chwili projektowania budynku nie wzięto tego pod uwagę.

— **Nowe zakłady są na pewno lepsze, ale lepiej od nas nie robią** — mówi z dumą **Wacława Piotrowska.** — **Pracuję już na tej hali 23 lata, tutaj też jest moja córka.**

BARBARA JĘDRZEJEWSKA:

— **W naszej brygadzie zawsze jest zgoda i zrozumienie. Znamy się dobrze, nieraz spotykamy się po pracy z koleżankami, wiemy o naszych kłopotach domowych, zwierzamy się z nich. Jedna drugiej pomaga, możemy na siebie liczyć w każdej sytuacji. Dojeżdżam tu aż z Teofilowa; to daleko, ale nie chciałabym pracować gdzie indziej.**

— **Gdy przyjdzie do mnie młoda pracownica** — przekrzykuje hałas brygadzistka, **Joanna Dętek** — **cieszę się, że mogę ją czegoś nauczyć. Ona nabiera umiejętności, a ja mam satysfakcję. Wszystkie musimy jednako dobrze pracować, bo brygada, to całość.**

— **Jak to się dzieje** — pytam mistrza **Jana Łaskiego** — **że pańska brygada jest tak wysoko notowana?**

— **Prowadzę tę brygadę dopiero od stycznia tego roku. Przede mną byli mistrzami Tadeusz Adamiak i Kazimierz Kulpiński i już wtedy był to wyróżniający się zespół. Wielka w tym zasługa właśnie moich poprzedników. Teraz chcemy wszyscy utrzymać tę dobrą o nas opinię. Trzon brygady pozostaje od lat ten sam, a nowe prządki przejmują nawyki starszych. Najważniejsze, to właściwe wprowadzenie do zawodu. Od tego zależy cała późniejsza praca, dlatego też młodych oddaję pod opiekę najlepszych. Niech się od razu uczą szybkiej i solidnej roboty. No i są tego efekty: w ostatnim półroczu nie mieliśmy żadnej reklamacji. A gdy dawniej zdarzały się reklamacje, to cała brygada interesowała się dlaczego i wspólnie zastanawialiśmy się, jak wybrnąć z trudności. Tu nie ma obojętnych, wszystkim nam zależy na dobrej pracy i dobrych zarobkach.**

PAWEŁ TOMASZEWSKI

Warunek życia na ziemi

Uczeni ostrzegają: niszczenie przyrody jest dziś zjawiskiem masowym. Przede wszystkim zagrożone jest powietrze, którym oddychamy. Rocznie przedostają się do atmosfery 34 miliony ton pyłu, nie licząc 100 milionów ton pyłu pochodzenia naturalnego, 260 milionów samochodów, pędzących po szosach całego świata wydziela prawie 270 mln ton zanieczyszczeń. W USA, gdzie liczbę pojazdów mechanicznych oblicza się na przeszło 110 milionów, skutki tej rozwiniętej motoryzacji są bardzo groźne. Ogólnie biorąc — na Stany Zjednoczone przypada obecnie 50 proc. światowego zanieczyszczenia atmosfery. W przeliczeniu na jednego człowieka wynosi to 17 razy więcej, niż w ZSRR i 50 razy więcej niż w Afryce.

Przeszło połowa mieszkańców Japonii już, od dawna nie ogląda błękitu nieba, nie zna czystych rzek i jezior. Na kilometrze kwadratowym aglomeracji miejskiej w Tokio co miesiąc osiadają 34 tony chemicznych odpadów, w Nowym Jorku — 17 ton, w Helsenkirchen (RFN) — 10 ton.

Nie lepiej przedstawia się problem wody. Większość rzek w rozwiniętych krajach Zachodu — to po prostu kanały ściekowe. Specjalna komisja ONZ, która przeprowadziła badania Renu, ustaliła, że jego woda nie tylko nie nadaje się do picia, ale nawet do kąpieli. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja pod względem czystości rzek w USA.

Parę słów o masowym wyniszczaniu biologicznych zasobów naszej planety. W ciągu ostatnich 200 lat homo sapiens „zmiótł" z powierzchni ziemi dwie trzecie jej drzewostanu. Wskutek grabieżczej, nieracjonalnej gospodarki rolnej zginęły dwa miliardy hektarów gruntów uprawnych, co równa się jednej szóstej naszego globu. Na przykład — w Brazylii trzy czwarte wszystkich gruntów dotknięte jest erozją.

Trzeba również dodać, że problemy środowiska naturalnego nie zamykają się w granicach jakiegoś jednego określonego terytorium, ani tym bardziej państwa. Środowisko naturalne jest jedną, niepodzielną całością. Skutki wybuchów atomowych na Oceanie Spokojnym po kilku latach dały się poważnie odczuć w Kanadzie.

Mimo zdecydowanych, konkretnych poczynań, jakie już przedsięwziął w zakresie ochrony środowiska naturalnego Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne, trzeba

Świat wobec kryzysu ekologicznego

jasno powiedzieć, że przezwyciężenie kryzysu ekologicznego w skali światowej, walka o zachowanie i racjonalne wykorzystanie bogactw przyrody — to zadanie na skalę międzynarodową i rozwiązać je można pomyślnie jedynie zespolonymi wysiłkami wszystkich uczonych naszego globu. Z drugiej jednak strony praktyka rozwoju społecznego w coraz większym stopniu potwierdza bezpośrednią współzależność kryzysu ekologicznego z ogólnym kryzysem systemu kapitalistycznego, zaś złożone problemy ekologiczne współczesności są wynikiem przede wszystkim kapitalistycznych sposobów produkcji, opartych na niszczycielskiej eksploatacji zasobów naturalnych.

Z poglądem tym zgadza się zresztą wielu obiektywnych uczonych Zachodu, a wśród nich laureat nagrody Nobla w 1973 r. — austriacki uczony Konrad Lorenz. W swej książce „Osiem śmiertelnych grzechów cywilizowanej ludzkości" stwierdza on, że szkodliwe skutki „technologicznej ekspansji" można by znacznie zmniejszyć, zastępując komercyjne podejście do przyrody planowym, racjonalnym jej wykorzystaniem. W tym celu — zdaniem Lorenza — należy przezwyciężyć psychologię „natychmiastowego posiadania". Jak długo ludzkość będzie w sposób barbarzyński pustoszyć przyrodę, jej samej grozić będzie „ekologiczna ruina".

Jak więc nawet z tych wywodów wynika, czysta atmosfera i krystaliczna woda — są to problemy nie tyle techniczne, ile raczej społeczne. Wymagają one już dziś olbrzymich środków, a jutro — wymagać będą jeszcze większych.

W ZSRR na ochronę środowiska naturalnego przeznaczono w bieżącym planie pięcioletnim (1976—1980) z budżetu państwowego 11 miliardów rubli i z dochodów przedsiębiorstw 20 miliardów rubli. Od dawna już każdy nowy obiekt przemysłowy, każde miasto projektowane jest i wznoszone przy udziale naukowców różnych specjalności. Są wśród nich lekarze i geografowe, biolodzy i socjolodzy.

Najbardziej efektywną drogą w dziele ochrony środowiska naturalnego jest bezodpadowa technologia produkcji. Mimo pomyślnych prób rozwiązań w tym kierunku, na szeroką skalę będzie ona mogła być w pełni wykorzystana dopiero po roku 2000, kiedy podstawowym źródłem energii będą reaktory termojądrowe.

Niemniej już i w obecnych warunkach można — i jak to widać na przykładzie krajów RWPG — robi się wiele w zakresie ochrony środowiska naturalnego.

Młody człowiek z dyplomem

Kiedy ma się już za sobą ostatnie pytanie ostatniego egzaminu, przychodzi czas na pożegnanie ze szkołą i powitanie z pracą. Taka zmiana statusu ucznia na pracownika, należąca bez wątpienia do najważniejszych wydarzeń w życiu, staje się w tym roku udziałem prawie pół miliona młodych ludzi, dokładnie mówiąc, 450 tysięcy młodych chłopców i dziewcząt. Tak liczny zastęp młodzieży kończy szkoły ponadpodstawowe i wyższe uczelnie.

Czterysta pięćdziesiąt tysięcy — to wielki zespół ludzi. Może to być obsada jednego z naszych największych miast wojewódzkich, albo też załoga całego przemysłu górniczego, czy też chemicznego... Każdy z nich ma zasób wiedzy niewymierny wprawdzie, ale koszt kształcenia można policzyć w dziesiątkach tysięcy złotych. Tak więc nawet według najprymitywniejszego rachunku, ujmującego jedynie fundusze, wyłożone na szkolenie, mamy do czynienia z wartością rzędu kilkunastu miliardów złotych. A kapitał umiejętności, ambicji, talentu?

Sprawne wprowadzenie młodzieży do zawodowych obowiązków należy więc do zestawu najważniejszych, bieżących zadań, a skutki tej sprawności (albo błędów) odczuwać będziemy przez wiele lat. Według najprostszych, arytmetycznych miar, wchłanianie młodych specjalistów przez cały aparat produkcji i obsługi odbywa się sprawnie. Na początku października pracowało już prawie 330 tysięcy spośród tegorocznego rzutu kwalifikowanych kadr. Grupa absolwentów wyższych uczelni nie podjęła jeszcze pracy gdyż staje teraz do obrony dyplomów. Na tych, którzy ukończyli szkoły zawodowe, czeka o 50 tys. miejsc więcej, niż wynosi liczba absolwentów.

Zestawienie tych faktów daje więc prawo do stwierdzenia jednej choćby cechy naszej gospodarki — i związanego z nią układu obsługi. W odróżnieniu od krajów bogatszych, w Polsce praca czeka na wykształcona młodzież, a nie odwrotnie. W tym pięcioleciu szkoły ponadpodstawowe i uczelnie opuszcza dwa miliony czterysta tysięcy osób. Aby jednak tę ogólną prawdę zamienić na konkretne prawo do pracy dla każdego, trzeba było wykonać ogromną robotę organizacyjną, przygotowawczą, nie mówiąc już o wcześniejszym zaawansowaniu budowy nowych obiektów.

To warto więc wiedzieć, że od początku roku pełnomocnicy do spraw zatrudnienia, powołani przez resort pracy i płac, przekazali wojewodom imienne listy absolwentów, pochodzących z ich obszaru administracyjnego, z prośbą o zarezerwowanie miejsca i okazanie pomocy w rozwiązywaniu problemów mieszkaniowych. We wszystkich większych przedsiębiorstwach wprowadzono praktykę programowania przyjęć do pracy, co pozwoliło na racjonalne wchłanianie młodzieży, na planowe uzupełnianie szeregów opuszczanych przez tych, którzy odchodzą na emerytury, na dokonanie zmiany warty na stanowiskach, zajmowanych dotąd przez ludzi o niepełnych kwalifikacjach. Ta ostatnia praktyka staje się zjawiskiem, liczącym się w skali społecznej, wywierającym, jak można przypuszczać, nacisk na dokształcanie i uzupełnianie kwalifikacji, windowanie ceny na wiedzę. Takie postępowanie umożliwiło wreszcie zorganizowanie racjonalnego dopływu młodych specjalistów do faworyzowanych gałęzi i branż — do rolnictwa, transportu, usług, komunikacji, handlu i placówek komunalnych.

Nie oznacza to jednak, by ruch między szkołą a zakładami pracy odbywał się bezkolizyjnie, by każdy spośród 450 tysięcy znalazł to, czego szukał w momencie startu do samodzielnego życia. Lokalnie np. niespełna 1 procent absolwentów ma kłopoty ze znalezieniem pracy, zgodnie z zawodem wyuczonym. Liczbowo jest to problem mały, nikt jednak nie traktuje go w sposób lekceważący, jako odprysku wielkich procesów demograficznych, gdyż dotyczy konkretnych, żywych ludzi. Oferuje się więc tym absolwentom zatrudnienie w zawodach pokrewnych lub kształcenie uzupełniające. No i wyprowadza wnioski na przyszłość, by nie kształcić w zbyt wąskich specjalnościach, by lepiej bilansować dopływ kadr z regionalnymi potrzebami. Oczywiście, pierwszorzędne znaczenie dla rozwiązania tej kwestii ma dostatek mieszkań, miejsc w hotelach robotniczych. Ale to już całkiem inna sprawa, załatwiana w społecznej skali.

Doprowadzenie wykształconej, dobrze przygotowanej do zawodu młodzieży do przedsiębiorstwa, placówki naukowej czy urzędu — to jednak dopiero połowa sukcesu. Właściwe wykorzystanie tego wielkiego, rzeczywiście społecznego kapitału kwalifikacji, wymaga bowiem jeszcze dobrego wprowadzenia do obowiązków szeregu czynności, które nazywamy adaptacją. Ponieważ powiedziano już na ten temat prawie wszystko, więc tylko jedną uwagę godzi się poczynić, niejako na marginesie.

Za najważniejsze wydaje się obecnie wpojenie młodym pracownikom przekonania, iż płaca, nie mówiąc o nagrodach, należy się wyłącznie za poprawnie wykonaną pracę. W całym świecie cywilizacji technicznej nie ma obyczaju wypłacania swoistej renty za samą obecność w biurze, czy przy warsztacie, „za oddychanie", jak to się zwykło mówić. Kwestia o kapitalnym wprost znaczeniu, zarówno dla efektów najbliższych, jak i tych, do których obiecujemy sobie dojść w latach osiemdziesiątych, jest wprowadzenie młodzieży w taki układ stosunków, w którym zwykły brak staranności, niedbalstwo, błąd w sztuce, powodują naturalne konsekwencje, w istocie podobne do tych, z jakimi spotykali się niedawno w szkole. Nakłada to, proszę zauważyć, obowiązek gruntownej zmiany obyczaju w niektórych grupach pracowników o długim wprawdzie stażu, lecz o słabo wykształconym poczuciu odpowiedzialności, tak cenionym nie tylko przez wychowawców.

R. LENCEWICZ

MODA

Zima za pasem, a więc warto jak najszybciej zaopatrzyć się w modny welwetowy kapelusik oraz ciepłe kolorowe rękawiczki.

Spodnie

Jeszcze kilka lat temu na progu każdego sezonu nieodmiennie słyszało się pytanie: czy nosi się jeszcze spodnie? Czy spodnie wciąż modne? Dziś żadnej z nas już tego rodzaju wątpliwości nie trapią. Spodnie stały się klasyczną częścią ubioru, równorzędną ze spódnicą, a nawet w pewnych wypadkach chętniej noszoną. Na urlopach, w podróży, w zimie więcej widuje się kobiet w spodniach niż w sukniach czy spódnicach. Przekonały się do spodni nawet osoby starsze i tęższe. Spodnie kobiece są dziś ubiorem równie zwyczajnym i niezauważalnym, jak spodnie męskie.

W modzie bieżącej damskie spodnie są wyjątkowo urozmaicone. Widzimy więc spodnie klasyczne proste, albo zebrane u dołu patką czy gumą, spodnie skró-

cone do kostki lub przed kostkę o linii papierosa, spodnice — spodnie oraz bufiaste pumpy za kolana noszone do wełnianych pończoch czy botów, a także rodzaj bryczesów, szerokich u góry i obcisłych począwszy od kolana w dół.

Wybór jest więc ogromny z jednym zastrzeżeniem, że wszystkie te spodnie — podobnie jak zresztą wszystko obecnie — trzeba nosić „po nowemu". To znaczy w sposób bardzo kobiecy. Wszyscy projektanci podkreślają bowiem stale, że pomimo rozlicznych obowiązków i identycznego z mężczyzną zawodowego trybu życia (pomnożonego o obowiązki rodzinno-domowe), kobieta nie powinna rezygnować z właściwego jej płci uroku osobistego.

Więc jak się te spodnie ma nosić po nowemu? Np. proste klasyczne spodnie z gładkiej wełny uzupełniamy jedwabną, sutą wyrzucaną bluzką, ozdobnym paskiem skórzanym i zarzuconą na ramiona wełnianą chustą wykonaną koronkowym ściegiem. Koronkowe bluzki, lub bluzki z grubego błyszczącego atłasu i długie sznury pereł, haftowane kamizelki, plisowane żaboty (u bluzek przeźroczystych), nosi się do spodni klasycznych z wełny lub welwetu o nogawkach od 25 do 22 centymetrów. Do spodni o nogawkach krótszych, odkrywających kostkę, modnie jest nosić ażurowe pończochy lub podkolanówki (nawet z wełny) i lekkie pantofelki zapinane na pasek na wysokim, cienkim obcasie. Do wąskich spodni typu papieros ładnie wyglądają jedwabne, luźne tuniki (w stylu bluz wiejskich) z małym wykładanym kołnierzykiem i wiązaniem z cienkiej aksamitki w kolorze spodni.

Jakkolwiek fasonów spodni jest wiele, to jednak nie wszystkie nadają się na każdą figurę. I tak np. dobrze wiedzieć, że wąskie spodnie wprawdzie nie pogrubiają bioder, lecz stanowią estetyczne niebezpieczeństwo dla ud: uwydatniają każde zbędne ich zaokrąglenie.

Spodni zwężających się do dołu i sięgających kostki powinny unikać kobiety o krótkich nogach. A te o okrągłych kształtach niech wybierają spodnie niezbyt obcisłe na biodrach, raczej o linii prostej, klasycznej i noszą je z miękko układającą się dość długą górą (bluzką, bezerem, kamizelką), która będzie tuszować zbyt pełną linię.

Nie zapominajmy i o tym, że spodnie wymagają specjalnej bielizny, nie ma bowiem nic bardziej nieestetycznego, niż odznaczające się pod spodniami slipy: Najlepsze są rajstopy, ewentualnie dla osób tęższych dłuższe reformy typu „bokser". Bywają u nas tego typu spody zarówno elastyczne, jak i paso-majteczki z elastilu z gumą.

Z nastaniem jesiennej aury w wielu wioskach problem stanowi dostarczenie dzieci do odległych często szkół. Znakomicie rozwiązano tę sprawę w PGR Ameryka. Kursuje tu codziennie przyczepa traktorowa, przypominająca mały autobus, która dowozi dzieci do Gminnej Szkoły Zbiorczej w Olsztynku.

Posiłki regeneracyjne - w puszce

Organizm ludzki do prawidłowego funkcjonowania musi mieć dostarczone z pożywieniem określone składniki pokarmowe, zapewniające pokrycie dziennego zapotrzebowania energii. Dla dorosłych mężczyzn wynosi ono około 2600 kcal, dla kobiet 2200 kcal. Przy dużym wysiłku fizycznym, zapotrzebowanie energetyczne jest znacznie większe i dla mężczyzn może wynosić nawet 4200 kcal. Podstawowymi składnikami pokarmowymi, dostawcami energii są białka, węglowodany i tłuszcze, a niezbędnymi składnikami odżywczymi — sole mineralne i witaminy.

Z badań przeprowadzonych w Instytucie Żywności i Żywienia wynika, że po przepracowaniu 3—4 godzin od spożycia posiłku obserwuje się obniżenie wydajności pracy, przy czym w zależności od jej rodzaju i natężenia zużycie kalorii wynosi od 120 do 600 na godzinę. Dlatego stałe uzupełnianie wydatkowanej energii ma ogromne znaczenie dla osób ciężko pracujących.

Z myślą o pracownikach fizycznych w Zakładzie Technologii Przetworów Owocowo-Warzywnych Instytutu Przemysłu Fermentacyjnego opracowano w skali laboratoryjnej receptury i technologie 10 konserw typu drugich dań obiadowych o wysokiej kaloryczności, zawartości białka ogółem, a szczególnie białka przyswajalnego oraz bogatych w witaminy grupy B. Opracowane asortymenty konserw odpowiadają wymaganiom stawianym posiłkom regeneracyjnym; w ich skład wchodzą takie surowce, jak mięso wołowe i wieprzowe, tłuszcze roślinne i zwierzęce, warzywa, kasze, fasola, groch, kapusta kiszona, przyprawy naturalne. Dobór surowców stosowanych w poszczególnych recepturach posiłków o wysokiej wartości odżywczej oparty został na zaleceniach specjalistów, zajmujących się zagadnieniami racjonalnego żywienia oraz na upodobaniach znacznej części konsumentów.

10 minut dla zdrowia

Raz, dwa, trzy... — przerwa na gimnastykę rekreacyjną w Zakładach Mechaniczno-Precyzyjnych „Mera-Błonie". Załoga tej znanej wytwórni ćwiczy codziennie 10 minut w dobrze wentylowanej hali, aby podtrzymać kondycję i odprężyć się psychicznie.

NOWOŚCI DLA DOMU

Wszystkie młode małżeństwa spodziewające się potomstwa na pewno z radością powitają skonstruowany w Akademii Medycznej we Wrocławiu leżak do kąpieli niemowląt. Kąpiel dziecka — zwłaszcza dla młodych matek — jest związana z niepokojem o zdrowie niemowlaka, wymaga dużej wprawy. Leżak jest przeznaczony do stosowania w wannie, miednicy lub innym zbiorniku, posiada wsporczą ścianę, na której oparty jest podłużny pojemnik z profilowanym dnem, ustawionym skośnie do podłoża. Dno ma co najmniej dwa wgłębienia, z których dolne wgłębienie przeznaczone jako oparcie na nóżki niemowlęcia jest mniejsze od wyżej położonego wgłębienia przeznaczonego na pośladki.

* * *

W Fabryce Mebli Giętych w Jasienicy opracowano nowy rodzaj fotela-bujaka, który może pomieścić jednocześnie dwie osoby. Bujak składa się z wydłużonego siedzenia, dwóch ram oparciowych połączonych ze sobą śrubami i opartych na łączniku boków. Pałąki boczne są specjalnie wzmocnione, ze względu na przeznaczenie fotela dla dwóch osób, a więc obciążenie jego większym niż w tradycyjnych fotelach — ciężarem.

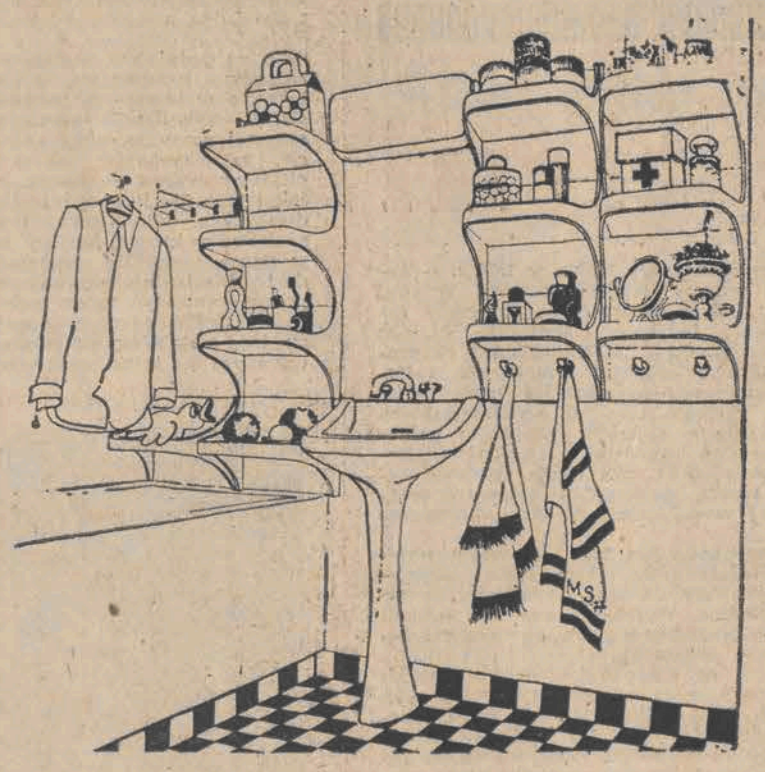

Uniwersalna półka

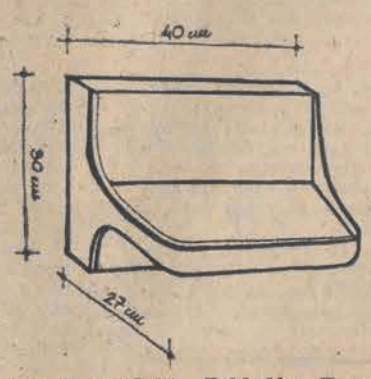

Jest to produkt Zakładów Tworzyw Sztucznych „KRYWAŁDERG" w Knurowie — bardzo udany (znak jakości 1) i co najbardziej cieszy — można go bez trudu dostać w sklepach gospodarstwa domowego i tworzyw sztucznych. Trzeba tylko szukać wybranego koloru, a bywają białe, czerwone, zielone, niebieskie, żółte... Cena 75 zł.

TYDZIEŃ SŁUŻBIE RODZINY

Towarzystwo Planowania Rodziny — społeczna organizacja działająca na rzecz rodziny, obchodzi w listopadzie tego roku 20-lecie pracy. Towarzystwo powstało z inicjatywy działaczy społecznych różnych środowisk, w listopadzie 1957 roku pod nazwą „Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa", zmieniając w 1970 roku nazwę na „Towarzystwo Planowania Rodziny" — termin bardziej adekwatny do szerokiej działalności organizacji prowadzonej dla dobra i szczęścia rodziny.

ŚWIADOME MACIERZYŃSTWO

Warto na początku wyjaśnić, iż termin „planowanie rodziny" nie oznacza działalności organizacji, tylko na rzecz planowania i świadomej regulacji urodzeń dzieci. Program towarzystwa obejmuje bowiem szeroki zakres działań na rzecz dziecka i małżeństwa, który można by ogólnie nazwać programem globalnej polityki jakości rodziny, uwzględniającym szeroko jej aspekty społeczne i ekonomiczne.

Zgodnie ze społecznym zapotrzebowaniem działalność programowa towarzystwa skupia się na 4 podstawowych płaszczyznach: przygotowanie młodzieży do współżycia małżeńskiego, rodzinnego i seksualnego, a w związku z tym także odpowiedni rozwój poradnictwa przedmałżeńskiego i rodzinnego; kształtowanie kultury współżycia małżeńskiego i rodzinnego oraz planowanie rodziny pojęte jako jej świadomy rozwój; prowadzenie działalności oświatowo-wychowawczej i propagandowej na rzecz zdrowia rodziny oraz inicjowanie i prowadzenie badań (w oparciu o ośrodki naukowe) nad problemami populacyjnymi, medycznymi i biologicznymi, szczególnie zaś socjalnymi i ekonomicznymi, które rzutują na zagadnienia właściwego planowania rodziny.

WYCHOWANIE SEKSUALNE TO NIE TYLKO „SZTUKA KOCHANIA"

Całość zadań organizacji zostaje w poważnej mierze podporządkowana nadrzędnemu celowi działalności towarzystwa jakim jest przygotowanie młodzieży do życia w małżeństwie i rodzinie.

Chodzi tu nie tylko o przekazywanie informacji i wskazówek, ale kształtowanie prawidłowych postaw wobec całej dziedziny życia intymnego ludzi; szerzenie zrozumienia dla kulturowo-moralnych i psycho-społecznych uwarunkowań życia płciowego, jak też pełnego uświadomienia jego społecznych celów i wartości, realizujących się głównie poprzez instytucję małżeństwa i rodziny. Towarzystwo wiąże programowo i świadomie w pracy wychowawczej problematykę życia płciowego z uczuciem miłości, wykraczającej daleko poza sferę biologicznego instynktu czy popędu płciowego i właśnie w uczuciu miłości widzi gwarancję tego, że związki erotyczne ludzi nie stracą humanistycznej rangi i wartości. TPR uważa, że wszelkie przejawy seksualizmu człowieka (nie tylko w małżeństwie, ale i przed nim) są sprawą społeczną, gdyż wciągają w swoją orbitę drugiego człowieka, wobec czego wymagają społecznej regulacji i sterowania. Wdrażanie młodzieży do stosowania tych norm we własnym życiu seksualnym w małżeństwie i rodzinie to ważny składnik całego procesu socjalizacji.

Wychowanie seksualne — w imię szczęścia przyszłej rodziny i małżeństwa — ma przygotować młodzież do zrozumienia poważnych obowiązków i długów moralnych, jakie człowiek bierze na siebie wchodząc w związek intymny lub zawierając małżeństwo. Szczególnie odpowiedzialne zobowiązania moralne wiążą się z posiadaniem dzieci i ich wychowaniem. Dlatego też przygotowanie do małżeństwa i życia rodzinnego polega na wytworzeniu właściwych postaw i przekonań w odniesieniu do szerokiej dziedziny psychologicznych, etycznych, ekonomicznych i życiowych więzi łączących małżonków. Więź seksualna staje się w tym ujęciu jedną z ważnych, ale nie jedyną i nie najważniejszą dziedziną życia małżeńskiego.

Poczynania towarzystwa na polu wychowania seksualnego młodzieży zyskały zainteresowanie społeczeństwa, władz oświatowych, organizacji młodzieżowych. Wyrazem tego jest między innymi wprowadzenie w 1973 roku przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania do programów szkół ponadpodstawowych przedmiotu „przygotowanie do życia w rodzinie", wprowadzenie na wielu wyższych uczelniach zajęć fakultatywnych dla studentów z zakresu przygotowania do życia małżeńskiego i rodzinnego. Staraniem towarzystwa ukazało się ponad milion egzemplarzy wydawnictw z zakresu wychowania seksualnego, w tym ponad 600 tysięcy dla nauczycieli i rodziców oraz 400 tysięcy dla młodzieży.

Tych pożytecznych wydawnictw jest ciągle jeszcze zbyt mało, zaś samo towarzystwo nie jest w stanie tej luki na rynku wydawnictw uzupełnić.

POMOC DLA MAŁŻEŃSTWA I RODZINY

Sprawdzoną formą pomocy dla ludzi młodych — w przygotowaniu ich do życia małżeńskiego i rodzinnego jest również prowadzone od wielu lat przez towarzystwo poradnictwo przedmałżeńskie i rodzinne.

Organizacja chce pomóc ludziom w podejmowaniu i kształtowaniu ról małżeńskich oraz decyzji rodzicielskich, pomóc im w zapobieganiu trudnościom i konfliktom, jakie niesie codzienne życie rodzinne, a wreszcie starać się pomóc w ich rozwiązaniu, jeżeli już istnieją.

Na terenie kraju działa 14 poradni przedmałżeńskich i rodzinnych TPR. Towarzystwo współpracuje z prawie 30 placówkami tego typu działającymi przy innych instytucjach.

Dzięki zaleceniom Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej powstają poradnie tego typu przy Zespołach Opieki Zdrowotnej. Pomoc w rozwiązywaniu problemów małżeńskich i rodzinnych proponują poradniane zespoły specjalistów w składzie: ginekolog, androlog, endokrynolog, psycholog, asystent socjalny, a często i prawnik.

Zorganizowana w 1961 roku Centralna Poradnia Przedmałżeńska i Rodzinna ZG TPR (pierwsza placówka tego typu w kraju) pełni rolę centrum metodycznego dla wszystkich poradni przedmałżeńskich i rodzinnych.

Popularnością cieszą się również formy poradnictwa zbiorowego, organizowanego przez towarzystwo przy współudziale Ligi Kobiet, organizacji młodzieżowych, urzędów stanu cywilnego.

Pomimo, iż towarzystwo ma niewątpliwą zasługę w zainicjowaniu interdyscyplinarnego poradnictwa przedmałżeńskiego i rodzinnego w kraju, świadome jest niedostatków tej działalności. Jest ona przede wszystkim skromna jeszcze w swym zasięgu i nie dociera do wielu środowisk społecznych, szczególnie do środowiska wiejskiego i małych miasteczek. Ale też masowe już dziś zapotrzebowanie na fachowe poradnictwo rodzinne nie może być zaspokojone siłami nawet najbardziej kompetentnej i sprawnie działającej organizacji społecznej.

JERZY WITCZAK
sekretarz generalny
Towarzystwa Planowania Rodziny

KURCZAK INACZEJ

Wprawdzie niektórzy twierdzą, że kurczęta im się znudziły. Jesteśmy przekonani, że przyrządzone z nich danie innym sposobem będzie wszystkim smakowało.

Należy przygotować: kilogramowego kurczaka, szklankę białego wina, olej, nieco mąki ziemniaczanej, pieprz, sól, 3 cebule, 5 (średniej wielkości) pomidorów, niepełną łyżeczkę ostrej papryki (bardziej wskazane są owoce papryki), kilka ząbków czosnku.

Z kurczaka zdjąć skórę, wyjąć kości (na nich ugotować zupę) pokroić na kawałki (jak na gulasz), oprószyć mąką i pieprzem, wrzucić do gorącego oleju. Po kilkunastu minutach wlać szklankę wina, następnie dodać pokrojoną w talarki i podduszoną cebulę oraz również tym samym tłuszczem podduszone pomidory (pokrojone na cząstki). Na końcu dodać paprykę, sól i drobno posiekany czosnek.

Podawać z ryżem ugotowanym na sypko, z zieloną sałatą lub pikantnymi marynatami (gruszkami i śliwkami w occie).

BUDYŃ JARZYNOWY

Pół kilograma jarzyn mieszanych gotujemy razem do miękkości i mielemy. Przepuszczamy przez maszynkę bułkę namoczoną w mleku i wyciśniętą. Dodajemy 2 żółtka i pianę z 2 białek, 3 dkg masła, sól do smaku. Wszystko razem mieszamy, wkładamy do rondla posmarowanego masłem oraz posypanego bułką tartą. Rondel z budyniem wkładamy do większego rondla z wodą i gotujemy pod przykryciem około pół godziny. Podajemy z sosem pomidorowym.

BLINY ZE ŚMIETANĄ

1/2 kg ziemniaków gotujemy, studzimy, przepuszczamy przez maszynkę, dodajemy pół szklanki śmietany, 5 żółtek, pianę z 5 białek sól. Wszystko to mieszamy, po czym łyżką kładziemy na patelnie z rozpalonym tłuszczem, smażymy z obu stron na rumiany kolor. Podajemy gorące ze śmietaną.

FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY

XX KONFERENCJA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA PZPR ŁÓDŹ-ŚRÓDMIEŚCIE

Postawy objawiają się w czynach

Sobotnia, XX Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR Łódź-Śródmieście, zapoczątkowała w województwie łódzkim miejskim etap kampanii partyjnej na szczeblu dzielnic i gmin. Wśród zaproszonych gości w obradach udział wzięli m. in.: I sekretarz KŁ PZPR — Bolesław Koperski, wiceprezydent Łodzi — Józef Niewiadomski i przewodnicząca Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego — Barbara Natorska.

W czasie obrad punktem wyjścia wielu wystąpień była rola i miejsce Śródmieścia w życiu ponad 800-tysięcznej metropolii. Na niewielkiej powierzchni (3,1 proc.) skupionych jest 30,7 proc. placówek handlowych miasta, działa 98 zakładów gastronomicznych i 1823 placówki usługowe. **Mieszkańcy Śródmieścia mają do dyspozycji 4 teatry, 10 kin i 15 bibliotek. Z placówek tych korzystają wszyscy łodzianie. Równocześnie w rejonie tym prowadzi działalność gospodarczą 306 zakładów przemysłowych, z których połowa należy do resortu przemysłu lekkiego.**

Konferencja podsumowała dorobek trzech lat, widoczny zarówno w rozwoju i modernizacji przemysłu, jak też w zmieniającym się wyglądzie Śródmieścia. W wyniku zmian w przemyśle, uległy dalszej poprawie warunki pracy załóg, powstały równocześnie nowe możliwości w dziedzinie poprawy jakości produkcji i urozmaicenia asortymentu wyrobów, z których znaczna część trafia na rynek. Chodzi o to, aby te nowe możliwości jak najpełniej wykorzystać w codziennej pracy. Czuwają nad tym i podejmują szereg inicjatyw w tym zakresie zakładowe organizacje partyjne.

W Śródmieściu działa 275 podstawowych organizacji partyjnych i 1280 grup partyjnych. Mają one poważne osiągnięcia w dziedzinie inicjatyw produkcyjnych, kształtowania postaw, rozbudzania aktywności i zaangażowania. W minionej kadencji śródmiejska organizacja partyjna szeroko rozwinęła pracę ideowo-wychowawczą i polityczną, wiele uwagi poświęcając umacnianiu poczucia odpowiedzialności każdego członka partii i każdego pracownika za jego własny odcinek pracy i za całość zadań, spoczywających na macierzystym zakładzie, dzielnicy i mieście.

Sprawy pracy ideowo-wychowawczej i politycznej zajęły wiele miejsca w referacie sprawozdawczo-programowym, wygłoszonym przez I sekretarza KD PZPR Śródmieście — **Tadeusza Lewandowskiego.**

Wyrazem prawidłowo prowadzonej pracy partyjnej umacniania i upowszechniania postaw, które objawiają się nie w słowach, lecz w czynach, były 42 meldunki o dodatkowych zobowiązaniach produkcyjnych i czynach społecznych. Z okazji 60 rocznicy Rewolucji Październikowej, jak również zbliżającej się II Konferencji Partyjnej, załogi Śródmieścia podjęły zobowiązania wartości 60 mln zł i 6 mln złotych dewizowych. Do szczególnie cennych należą zobowiązania załóg ZPDz. im. T. Duracza, ZPW 9 Maja, ZPP „Zenit", ZMP „Mera-Poltik" i wielu innych.

Bolesław Koperski w wystąpieniu swym wysoko ocenił dorobek i pracę śródmiejskiej organizacji partyjnej i złożył na ręce uczestników podziękowania za cenne zobowiązania. **Są one** — powiedział I sekretarz KŁ PZPR — **wyrazem ofiarności, wysokiej świadomości i patriotyzmu tych, którzy je podjęli i realizują.**

Wiele uwagi poświęcił on w swym przemówieniu zadaniom po IX Plenum KC PZPR, takim, jak podnoszenie jakości i efektywności pracy, racjonalne wykorzystanie materiałów, surowców, paliw i energii oraz roli, jaka w realizacji tych zadań przypada członkom partii.

W oparciu o wnioski i uwagi, zgłoszone w czasie dyskusji, w której głos zabrali m. in.: **Romuald Rojewski, Urszula Pietrzak, Krzysztof Pogorzelec, Stanisław Włodarczyk, Estella Goździewicz, Kazimierz Wszelaki, Jan Jonas, Józef Zakrzewicz, Bolesław Malinowski, Jadwiga Lusina, Tadeusz Sieradzki, Janusz Bartosz, Henryk Zalech i Edward Król,** konferencja podjęła uchwałę i przyjęła program działania na następną kadencję.

Zawiera on zadania w zakresie wzrostu produkcji materialnej, modernizacji i przebudowy dzielnicy, podnoszenia poziomu ideowego członków partii, kształtowania postaw obywatelskich i patriotycznych społeczeństwa oraz rozbudowy szeregów partyjnych.

W czasie obrad dokonano wyboru nowego Komitetu Dzielnicowego PZPR, Komisji Rewizyjnej oraz 89 delegatów na Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą KŁ PZPR.

Z udziałem I sekretarza KŁ PZPR — B. Koperskiego odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie KD PZPR — Śródmieście, podczas którego dokonano wyboru Egzekutywy i sekretarzy KD oraz przewodniczących dzielnicowych Komisji Rewizyjnej i Kontroli Partii. I sekretarzem KD PZPR — Śródmieście został ponownie **Tadeusz Lewandowski,** a sekretarzami KD — **Henryk Andrzejewski, Zbigniew Kwaśniewski i Grzegorz Misiewicz.**

(ik)

DYSKUSJA W „MARCHLEWSKIM" POD HASŁEM:

Pracujmy efektywniej

W sobotę, 12 bm. odbyła się Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza organizacji partyjnej ZPB im. J. Marchlewskiego. Uczestniczyli w niej m. in.: członek Sekretariatu KC PZPR, kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia KC PZPR — **Z. Kurowski,** sekretarz KŁ PZPR — **T. Czechowicz,** przewodnicząca ŁRZZ — **A. Mroczkowska** i wiceprzewodniczący ZG ZZ Włókniarzy — **A. Walczak.**

Obrady konferencji poprzedziło wręczenie 14 legitymacji partyjnych, wśród których znalazła się 20-tysięczna legitymacja bałuckiej organizacji partyjnej. Otrzymała ją wyróżniająca się prządka — **G. Smyk.**

Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił I sekretarz KZ PZPR — **K. Żebrowski.** Załoga „Marchlewskiego" wykonuje swoje zadania produkcyjne w szczególnie trudnych warunkach. Od 4 lat trwa — zakrojona na szeroką skalę — modernizacja przedsiębiorstwa, prowadzona przy zwiększających się z każdym rokiem planach produkcyjnych. W ub. roku przystąpiono do realizacji drugiego etapu modernizacyjnych przeobrażeń, m. in. budowy tkalni bezczółenkowej, która będzie wyposażona w radzieckie krosna STB.

Dyskusja koncentrowała się zatem wokół problemów, wynikających z konieczności pogodzenia tych przedsięwzięć z codzienną pracą w produkcyjnych halach. I tam nie brakuje przecież kłopotów, których usunięcie jest zadaniem najważniejszym dla wszystkich pracowników. Statystyki przedsiębiorstwa informują wprawdzie o wysokiej dynamice ogólnej sprzedaży, ale jednocześnie o trudnościach w produkcji na rynek i eksport.

Tym większego znaczenia nabierają inicjatywy zakładowej organizacji partyjnej, zmierzające do ujawnienia produkcyjnych rezerw, oszczędności surowców i materiałów, a także rozpowszechniania zasady współodpowiedzialności załogi za jakość i atrakcyjność produkowanych wyrobów.

O konieczności efektywniejszej pracy, kształtowania zaangażowanych postaw pracowniczych, mówili niemal wszyscy dyskutanci. M. in. prządka **Mirosława Motycka,** tkaczka **Janina Wiśniewska, Stanisław Komorowski, Hanna Pabian.** Przewodniczący zakładowej organizacji ZSMP — **M. Dworniczak** zgłosił, w imieniu młodzieży, zobowiązanie dodatkowej pracy w wykończalni, tkalni i przędzalni. Młodzi chcą bowiem pomóc tam, gdzie wykonanie produkcyjnych zadań sprawia najwięcej trudności.

Dyskusję podsumował **Z. Kurowski,** który podkreślił, że lepsza efektywność gospodarowania jest zadaniem naczelnym dla całej gospodarki. Rzeczowa dyskusja aktywistów „Marchlewskiego" przekonuje zaś o tym, że zadania wynikające z IX Plenum KC PZPR zostały właściwie zrozumiane.

(at)

Nowoczesny obiekt dla Instytutu Papiernictwa Politechniki Łódzkiej

W sobotę Politechnika Łódzka otrzymała nowy obiekt naukowo-dydaktyczny. Jest nim hala technologiczna przeznaczona dla Instytutu Papiernictwa i Maszyn Papierniczych — jedynej tego typu placówki uczelnianej w Polsce.

Budynek, wzniesiony przy ul. Wólczańskiej 221 przez ŁPBP „Chemobudowa", kosztem ok. 52 mln zł, będzie miał decydujące znaczenie dla usprawnienia pracy naukowej i dydaktycznej Instytutu.

Na 3,6 tys. m kw. powierzchni użytkowej znajdą swoje miejsce urządzenia i stanowiska badawcze, umożliwiające unowocześnienie i lepszą organizację zajęć dydaktycznych, a także prowadzenie tzw. badań półtechnicznych o dużym znaczeniu dla przemysłu papierniczego, poligraficznego i innych. Obok wielu urządzeń importowanych nowy obiekt pomieści też szereg stanowisk wykonanych w kraju wg projektów własnych Instytutu.

Jak twierdzi prof. **E. Szwarcsztajn** — dyr. Instytutu Papiernictwa i Maszyn Papierniczych, **otrzymana hala technologiczna będzie najlepiej wyposażonym obiektem tego typu w Europie.** Podkreśla się też dobrą jakość wykonania budowy. W końcu przyszłego roku planowane jest zakończenie drugiego etapu budowy — pawilonu laboratoryjno-dydaktycznego dla tego samego Instytutu.

(sł)

„Zielone świadectwo urodzenia"

W ciągu niespełna półtorej godziny wyrosło 150 drzewek

Mimo pochmurnej, wietrznej pogody, już o godzinie 9 rano przed blokami nr 2, 3, 4 i 9 zaczęli gromadzić się mieszkańcy osiedla Widzew-Wschód C. Wkrótce dowieziono też sadzonki młodych drzewek i łopaty, rozpięto transparent z napisem: **„Zielone świadectwo urodzenia".** Tak właśnie rozpoczęła się kolejna faza akcji „Dziennika Popularnego" i ŁK FJN.

Półtoraroczna Balbinka Michałowicz z pomocą tatusia udeptuje ziemię wokół swojego drzewka — „Zielonego świadectwa urodzenia".

Fot.: A. Wach

Państwo **Renata i Zbigniew Szczot** przyszli posadzić drzewka — „Zielone świadectwa urodzenia" dla swoich synów: **6-letniego Rafała i 3-letniego Radosława.** W sobotę do późna w nocy mieli gości, byli zmęczeni i niewyspani, ale — jak nam powiedzieli — takiej okazji nie można było przegapić. Podobnego zdania byli i inni. **Paweł Koniński:** — Dla nas, rodziców, to wspaniały relaks, dla dzieci — pamiątka na całe życie. **Zbigniew Piec** — Sami musimy dbać o upiększanie osiedla, chcielibyśmy kontynuować tę piękną i pożyteczną akcję.

Organizatorem „Zielonego świadectwa urodzenia" na Widzewie była RSM „Bawełna" przy współudziale Żłobka nr 45. W ciągu niespełna półtorej godziny wyrosło tu wczoraj około 150 drzewek. — Na tym jednak nie koniec — stwierdził pełnomocnik zarządu spółdzielni, **Leszek Makowski** — jeszcze w tym tygodniu maluchy z Przedszkola **nr 163 posadzą dalszych 50 drzewek,** z których każde zaopatrzone zostanie w tabliczkę z imieniem i nazwiskiem dziecka. Deklarujemy też nasz udział w wiosennym etapie „Zielonego świadectwa urodzenia".

(ptom)

MPK PRZED TRUDNYM OKRESEM

◇ Więcej kasowników ◇ 100 dodatkowych podgrzewanych zwrotnic

Znając niełatwą sytuację i trudności, z jakimi boryka się komunikacja w naszym mieście, pełni jesteśmy niepokoju przed zbliżającą się zimą. Czy łódzkiego MPK nie zaskoczą pierwsze śniegi i mrozy?

— W zasadzie nie ma powodu do obaw — odpowiada zastępca dyr. MPK d/s eksploatacji, **Józef Korkosiński** — choć oczywiście zdajemy sobie sprawę, że nie jest tak dobrze, jak być powinno. Mamy np. kłopoty z ogumieniem do autobusów. W IV kwartale otrzymaliśmy już ponad 700 opon, ale potrzeba nam jeszcze drugie tyle. Podobnie rzecz ma się z akumulatorami, na których sprawność w okresie zimowym musimy zwracać szczególną uwagę. W „Polmozbycie" obiecano nam, że dostaniemy ich tyle, ile nam aktualnie potrzeba. Wzbogaciliśmy się o 100 podgrzewanych zwrotnic.

Poza tym prawie na wszystkich krańcówkach dysponujemy już stanowiskami do podgrzewania autobusów. Nie mamy też powodu do narzekań na sprzęt do odśnieżania torowisk i czyszczenia zwrotnic. Mamy też wiadomość, że już w najbliższym czasie wzrośnie ilość kasowników w wozach tramwajowych i w autobusach — z przeciętnie czterech w chwili obecnej, do pięciu. Nowe kasowniki (produkuje je we własnym zakresie MPK) instalowane będą przy wejściu, tak, by nawet w tłoku nie było trudności ze skasowaniem biletu.

(ptom)

Poglądy Daenikena

Zarząd Łódzkiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Astronautycznego zaprasza na odczyt dr Olgierda Wołczka pt. „Poglądy Daenikena w świetle nauki", który odbędzie się 14 bm. o godz. 18 w sali MINP UŁ, ul. Gdańska 75.

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Centrala Informacyjna PKO	731-82
Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 661-11,	795-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Komenda Miejska MO centrala 677-22,	292-22
Informacje o usługach	338-10
Informacja kolejowa 655-55,	284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	295-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne Rejonu Północ	334-31
Rejonu Południe	334-28
dla odbiorców przemysłowych 609-32 i	245-72
oświetlenia ulic	220-89
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	409-32

TEATRY

nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 9—16

POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) godz. 10—16

Pozostałe muzea nieczynne

* ✦ *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)

OGRÓD BOTANICZNY — czynny w godz. 10—18

ZOO — czynne w godz 9—15.30 (kasa do 15)

PALMIARNIA — czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10—17

LUNAPARK — nieczynny

KĄPIELISKO „FALA" (al. Unii 4) nieczynne

KINA

BAŁTYK — Dni Filmu Radzieckiego „Żołnierze wolności" radz. od lat 12 godz. 10, 14, 18

IWANOWO — Dni Filmu Radzieckiego „Własne zadanie" radz. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 19.30. Seans zamknięty godz. 17

POLONIA — „Śmierć prezydenta" pol. od lat 12, godz. 12.30 „Szał" ang. od lat 18, godz. 10, 15, 17. Seans zamknięty — godz. 19.15

PRZEDWIOŚNIE — Dni Filmu Radzieckiego „Wniebowstąpienie" radz. od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30 19.30. Seans zamknięty godz. 17

WŁÓKNIARZ — „Maratończyk" USA od lat 18 godz. 10, 12.30, 15, 17.30. Seans nocny — „Trans American Express" USA godz 20.15. Film w wersji oryginalnej — czytana lista dialogowa

WOLNOŚĆ — Dni Filmu Radzieckiego — seans zamknięty godz. 10 „Jak zranione ptaki" radz. od lat 15, godz. 12.15, 14.30, 17. 19.30

WISŁA — „Szkarłatny pirat" USA od lat 15, godz. 10, 12.15 14.30, 17, 19.30

ZACHĘTA — „Szał" ang. od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

ŁDK — „Kalina czerwona" radz. od lat 15, godz. 14.30, 20 (17 seans zamknięty)

STUDIO — „Strach nad miastem" fr. od lat 15, godz. 15.30, 17.45, 20

STYLOWY — Dni Filmu Radzieckiego „Niewolnica miłości" radz. od lat 15, godz. 15, 17. Film miesiąca „Maratończyk" USA, od lat 18, godz. 19

GDYNIA — „Kobieta w czerwonych butach" fr. od lat 18 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

DKM — nieczynne

KOLEJARZ — nieczynne

MŁODA GWARDIA — Dni Filmu Radzieckiego „Griszka i koń Zefir" b/o, g. 12.15, 14.30, 17 „Intryga rodzinna" USA od lat 15, g. 10, 19.30

MUZA — Dni Filmu Radzieckiego, „Złotodajna rzeczka" radz. b/o, godz. 15, „Mistrz rewolweru" USA, od lat 15, godz. 17, 19.15

1 MAJA — „Ulzana wódz Apaczów" NRD, b/o, godz. 15.30, „Na tropie Wilby'ego" ang. od lat 18, godz. 17.30. 19.30

POKÓJ — „Wielka podróż Bolka i Lolka" pol b/o, godz. 15 Dni Filmu Radzieckiego „Cudze listy" radz. od lat 12, godz. 17, 19

ROMA — „Cenny depozyt" fr. od lat 12, godz. 10 12.15, 14.30, 17, 19.30

STOKI — Dni Filmu Radzieckiego „Noc nad Chile" radz. od lat 15, godz. 15, „Każdy umiera w samotności" RFN od lat 15, godz. 17. 19

OKA — „Patt Garrett i Billy Kid" USA, od lat 18, godz. 10. 12.30, 15

ENERGETYK — Dni Filmu Radzieckiego „Człowiek stamtąd" radz. b/o, godz. 16.30, 18.30

HAŁKA — „Old Surehand" jug. b/o, godz. 15, „Brawurowe porwanie" USA, od lat 18, godz. 17, 19

PIONIER — Dni Filmu Radzieckiego „Bajka o Carze Sałtanie" radz. b/o, godz. 15.15, „Werdykt" fr. od lat 18, godz. 17, 19

REKORD — To ja zabiłem" pol. od lat 15 godz. 15. „Gorące polowanie" jap. od lat 15 godz 17, 19.45

ŚWIT — „Pocałunki z Hongkongu" fr. od lat 12. godz. 15.30, 17.30, 19.30

SOJUSZ — nieczynne

TATRY — Dni Filmu Radzieckiego „Semurg ptak szczęścia" radz. b/o. godz. 12, 13.30 „Jak zdobyć prawo jazdy" fr. od lat 15, godz. 10, 15, 17, 19

POLESIE — „Pojedynek potworów" jap. godz. 17 „Nie ma dymu bez ognia" fr. od lat 18, godz. 19

POPULARNE — nieczynne

DYŻURY APTEK

Obrońców Stalingradu 15, Niciarniana 15, Piotrkowska 225, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146

Stałe dyżury aptek:

Apteka nr 47-085 Aleksandrów, ul. Kościuszki 6

Apteka nr 47-087 Konstantynów ul. Sadowa 10

Apteka nr 47-098 Głowno, ul. Łowicka 33

Informacji o dyżurach aptek:

w Pabianicach udziela Apteka nr 47-085, Armii Czerwonej 7

w Zgierzu udziela Apteka nr 47-030, Dąbrowskiego 10

w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-092, Dzierżyńskiego 2

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna, Poradnie K, ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Rzgowska, Przybyszewskiego oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnia K, przy ul. Fornalskiej

Instytut Poł.-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15) dzielnica Górna Poradnie K, ul. Felińskiego, Zapolskiej, dzielnica Śródmieście, Poradnia K, ul. 10 Lutego, gm. Rzgów i Ksawerów oraz ginekologia z dzielnicy Polesie Poradnia K, przy ul. Olimpijskiej

Instytut Poł.-Gin. AM (ul. Sterlinga 13) — dzielnica Śródmieście, Poradnie K, ul. Kopcińskiego, Próchnika, gm. Brójce oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnia K, ul. 1 Maja

Szpital im. B. Jordana — położnictwo — dzielnice Widzew i Polesie

Szpital im. H. Wolf — ginekologia — dzielnica Bałuty oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnie K, ul. Gdańska i Kasprzaka

Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu — położnictwo miasto i gm. Zgierz, Aleksandrów, Ozorków, m. Konstantynów, gm. Parzęczew, Andrespol Nowosolna

Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu — ginekologia — miasto i gm. Zgierz Aleksandrów Ozorków, Głowno, Stryków, m. Konstantynów, gm. Parzęczew Andrespol, Nowosolna oraz Łódź — dzielnica Polesie, Poradnia K, ul. Srebrzyńska i dzielnica Widzew

Szpital im. Biernackiego w Pabianicach — miasto i gmina Pabianice

Szpital w Głownie — położnictwo miasto i gmina Głowno i Stryków.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5) codziennie dla przychodni rejonowych nr 4, 6, 7, 8, 9, 10. Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) codziennie dla przychodni nr 7. Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) dla przychodni rejonowej nr 1, 2 3, 5. Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Dubois 17) codziennie dla m. i gm. Zgierz, Ozorków Aleksandrów, Parzęczew Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61). Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62) Śródmieście — Szpital im. Brudzińskiego (Kos. Gdyńskich 61), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Obulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Poradnia Dermatologiczna (ul. Zakątna 44)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Ogólnołódzki Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia, tel. 615-19 — czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia również w niedziele i święta

AMBULATORIUM DORAŹNEJ POMOCY CHIRURGICZNEJ DLA DZIECI

Gabinet chirurgiczny czynny całą dobę Łódź Armii Czerwonej 15, tel. 341-30 wewn. 70, 457-50 do 54 wewn. 70

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA

Bałuty — Szpital im. Jonschera, Szpital im Wł. Brudzińskiego, zgłoszenia na zabiegi w domu tel. 627-93

Polesie — Szpital im. Pirogowa, Szpital im. Madurowicza, zgłoszenia na zabiegi w domu tel. 278-52

Śródmieście — Szpital im. Pasteura

Widzew — Szpital im. E. Sonenberga zgłoszenia na zabiegi w domu tel. 864-11, dla Śródmieścia i Widzewa

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta całą dobę.

Czy pani lubi Prokofiewa?

W minioną sobotę na scenie Teatru Wielkiego odbyła się premiera opery Sergiusza Prokofiewa „Zaręczyny w klasztorze" z której recenzję zamieścimy w jednym z najbliższych numerów „DP". Dziś jednak chcielibyśmy przypomnieć, że realizatorami inscenizacji są znakomici gruzińscy artyści: **DŻANSUG KACHIDZE** (kierownictwo muzyczne) **GURAM MELIWA** (inscenizacja i reżyseria) oraz **TEIMURAZ MURWANIDZE** (scenografia). Tuż przed premierą poprosiliśmy naszych gruzińskich gości o rozmowę, w czasie której usłyszeliśmy szereg ciekawych szczegółów na temat przygotowywania i formowania scenicznego kształtu „Zaręczyn", muzyki S. Prokofiewa, a także niemało pochlebnych ocen dotyczących zespołu Teatru Wielkiego w Łodzi.

Teimuraz Murwanidze

DŻANSUG KACHIDZE: Zaproponowano nam realizację „Gracza" Prokofiewa, ale byliśmy zdania, że zespołowi bardziej odpowiadałaby właśnie ta opera. „Zaręczyny w klasztorze" to bardzo trudny utwór i treściowo i muzycznie napisany jest językiem delikatnym, z wyczuwalną nutą groteski. Muzyka Prokofiewa oddaje cały uśmiech zawarty w libretcie. Ja bardzo lubię kompozycje tego twórcy. Wysoko cenię jego „Wojnę i pokój", „Gracza", „Miłość do trzech pomarańczy". Ale jako muzyk cenię „Zaręczyny" za dowcip i lekkość, na jaką stać tylko mistrza.

Zespół, którym dysponuje obecnie Teatr Wielki, jest w pełni w stanie zrealizować tę pozycję. Orkiestra co prawda ma w tej chwili dość trudny okres, jest w trakcie powiększania, wprowadzania nowych, młodych muzyków, ale zespół znakomicie radzi sobie z niełatwą partyturą.

Nie staraliśmy się dokonywać szczególnych skrótów. Co najpiękniejsze zostało.

Już kilkakrotnie próbowałem zrealizować tę operę i cieszę się, że udało się to właśnie w Łodzi, w Teatrze, w którym już pracowałem i którego zespół trochę znam. **Teatry boją się Prokofiewa, ale ja uważam, że jeśli opera ma żyć, to właśnie Prokofiew jej żywotność potwierdza.**

Tuż po premierze wyjeżdżam do siebie, do Tbilisi. Mam tam dużo pracy jako szef Filharmonii i dyrygent. Ponadto mam pewne plany związane z wyjazdami m. in. do Amsterdamu, a niedawno dyrygowałem w Dreźnie i Lipsku. Operą ostatnio mało się zajmuję, ale nie znaczy to, że nie chciałbym w niej znów zrobić czegoś interesującego. Myślę np. o „Wozzecka" Berga. Ale nie znajdzie się chyba teatr, który chciałby realizować tę pozycję.

GURAM MELIWA: Nad koncepcją „Zaręczyn..." pracowałem bardzo długo. A czy jest słuszna, to dopiero ocenią widzowie. Ta opera, moim zdaniem, świetnie nadaje się do wystawienia na scenie Teatru Wielkiego. Starałem się tylko, aby na scenie zrealizować wszystko to, co niesie z sobą partytura, połączyć muzykę ze słowem. To bardzo radosny utwór, bogaty w nastroje. W nim wszyscy kłamią, mając jednocześnie jakieś szczególnie ważne powody i własne prawdy. Tutaj wszyscy są dobrzy, nawet postać z pozoru zła, nie jest w stanie krzywdzić do końca. Te treściowe niuanse stawiały wielkie wymagania przed wykonawcami. Muszą bowiem wykazać się wybornymi umiejętnościami aktorskimi. Ponieważ już dwukrotnie pracowałem z tym zespołem wiedziałem, że mogę na to liczyć. Wierzyłem i nie zawiodłem się, że wszyscy razem potrafimy przeżyć muzykę Prokofiewa. A to w moim odczuciu, podstawa połączenia strony widowiskowej i muzycznej „Zaręczyn...".

Niewiele zmieniło się między tym co zawierał utwór, a tym co obejrzymy na scenie. Moją zasadą jest ufać kompozytorowi, wierzyć, że każdy takt ma swój cel. U Prokofiewa jest to szczególnie ważne. Zmieniliśmy tylko czas trwania akcji. Tutaj wszystko odbywa się w jedną karnawałową noc. Na scenie dzieje się rzeczywiście bardzo dużo, ale moim celem było realizować tę operę tak, aby ruch sceniczny nie stał się ilustracją. Muzyka bowiem nie może zostać w kanale orkiestrowym. Niewiele ponad miesiąc pracowaliśmy z zespołem, ale w moim odczuciu stanął on na wysokości niełatwego zadania.

To moje pierwsze spotkanie sceniczne z Prokofiewem. A uważam, że praca nad twórczością współczesnych kompozytorów jest szczególnie pasjonująca i ważna. W tym sezonie w naszym teatrze w Tbilisi będę realizował kilka współczesnych dzieł kompozytorów gruzińskich, m. in. Maczawarianiego i Taktakiszwili.

TEIMURAZ MURWANIDZE: Nigdy dotąd nie pracowałem w łódzkiej operze. Ale wcześniej realizowałem wraz z G. Meliwą już wiele inscenizacji.

Jako scenografowi bardzo odpowiada mi praca na scenie operowej. Temat muzyczny jest dla mnie frapującą podpowiedzią dla scenograficznego malarstwa. Satysfakcja przy tym staje się większa, gdy muzyka stanowi dość trudną, oporną materię wymagającą wnikliwego czytania. Lubię muzykę. Zresztą od dziecka jestem z nią niejako rodzinnie związany. Matka moja jest pianistką, dziadek śpiewał w operze, żona tańczy w balecie. Nie znaczy to jednak, że interesuje mnie tylko scenografia operowa. Wielokrotnie współpracowałem z teatrami dramatycznymi. Muszę jednak przyznać, że najbardziej pociąga mnie spotkanie z wielkim kompozytorem. Niejako podporządkowanie, a może raczej współbrzmienie pomysłów plastycznych z dźwiękiem. Celem moim jest zbudować przestrzeń sceniczną, w której najwłaściwiej i najwymowniej zabrzmi muzyka. Ale jak zawsze w realizacji pomysłów, potrzebna jest dobra współpraca z wykonawcami scenografii. Teatr Wielki dysponuje wspaniałymi możliwościami. Wydaje mi się, że przy wydatnej pomocy mojej asystentki **Barbary Jankowskiej** udało mi się zrealizować to, co planowałem. Choć trudno powiedzieć czy jest to właśnie to co zaakceptuje widownia. Staraliśmy się wszyscy, aby spektakl szedł na jednym oddechu, żeby każda z warstw muzyczna, aktorska i plastyczna stanowiły możliwie zamkniętą jedną harmonijną całość.

RENATA GRZELAK

Fot.: A. Wach

Dżansug Kachidze

Guram Meliwa

W Teatrze im. Stefana Jaracza

„Największa świętość"

W Mołdawii żył, był sobie szeregowiec gwardii Kelin Ababij... Opowieść o nim, spisana przez Ionа Druce, przekazał nam na deskach Teatru im. S. Jaracza — **Jan Maciejowski.** Oglądamy wspaniały współczesny moralitet, przypowieść o człowieku, który przez całe życie pozostał wierny swemu bezkompromisowemu widzeniu świata.

Dawno na scenach łódzkich nie oglądałem przedstawienia tak czysto brzmiącego i spójnego w formie i treści, jak ten spektakl. Przedstawienia kameralnego i pełnego patosu zarazem. Lirycznego i bogatego w doniosłe przesłanie dla nas wszystkich — o nas samych. Przejrzystego i czytelnego, dzięki prostocie, z którą sztuka, literatura ludowa mówi o człowieku i sprawach dla niego najważniejszych. Bo też nietrudno w tekście mołdawskiego pisarza doszukać się pierwiastków ludowych w konstruowaniu postaci głównego, i właściwie jedynego, bohatera utworu.

Reżyser konsekwentnie wykorzystał wszystkie te elementy tkwiące w świetnym tekście utworu Ludowa prostota, jednoznaczność ocen i mądrość refleksji, nadały przedstawieniu siłę pozwalającą przemówić nawet do tych najmniej wrażliwych i niesklonnych do chwili zadumy nad wartościami uniwersalnymi. Ale jest to również przedstawienie wyrafinowane w formie, odwołujące się nie tylko do wrażliwości widza, ale także do jego znajomości teatru, do jego umiejętności odbierania współczesnej sztuki. Dzieje się tak dlatego, iż utwór Druce jest zaprzeczeniem wszelkich reguł dramaturgii. Jest to zbiór nie wiążących się żadnymi związkami przyczynowo-skutkowymi obrazów, służących jedynie ukazaniu kryteriów moralno-etycznych, którymi w życiu kieruje się bohater. Akcja, prawdziwy wielki epos o życiu narodu, rozgrywa się poza sceną. Ale dzięki umiejętnie stosowanym środkom scenicznym, ograniczającym się często do jakiegoś cytatu, czy też symbolu zakorzenionego już w naszej tradycji kulturowej, a dającego się precyzyjnie umiejscowić w określonym czasie i sytuacji polityczno-społecznej, Maciejowski potrafi mówić nam również o tym wszystkim co dzieje się poza sceną. Potrafił wpisać uniwersalną refleksję nad kryteriami moralnymi w konkretne, znane nam realia, czyniąc je nam bliższym, jak i godniejszym naszej uwagi. Tak więc ponadczasowe przesłanie o odpowiedzialności każdego człowieka za to co dzieje się wokół niego jest adresowane do każdego, kto znalazł się na widowni.

Wielką zasługą tego, że intencje autora i reżysera „Największej świętości" brzmią czysto i głośno ze sceny, jest wspaniała kreacja **Wirgiliusza Grynia** tworzącego postać Kelina. W niezwykle prosty sposób, lecz z jakąż siłą, pokazuje żelazną konsekwencję człowieka rozliczającego siebie i innych z postawy wobec otaczającego nas świata. Postawy, która jest wykładnią systemu wartości tak czystych, tak bezkompromisowych, że aż nieprzydatnych w sytuacjach, na które nakłada się wiele najrozmaitszych uwarunkowań i rozwiązań przynoszonych nam każdego dnia przez życie. Sprawdzał się ten system wartości Kelina w momentach przełomowych, w czasie wojny. Nie zawsze sprawdza mu się teraz, w czasie pokoju, gdy granica między tym co czarne a tym co białe nie przebiega tak wyraźnie. Ale Kelin Grynia pozostał wierny tym jedynym dla niego ideałom. Nie może i nie chce iść na żaden kompromis. Jest bezwzględnym sędzią dla samego siebie, ale i dla innych. Przede wszystkim dla swych najbliższych, od których — tak jak i od siebie — wymaga więcej. Tak pomyślana postać łatwo mogłaby stać się schematem odpychającym nas raczej niż przekonywającym o wartości ideałów przez siebie reprezentowanych. Dzięki Gryniowi jednak ani przez moment tak się nie dzieje. Nie odbieramy także zmagań gwardzisty Ababija jako donkiszoterii. Postać to tak barwna, kreślona z taką pasją, pełna wielkiego ciepła i wielkiej żarliwości że staje się dla nas oczywiste, iż poczucie godności, odpowiedzialności i jego sposób widzenia, odbierania i współtworzenia rzeczywistości może zbyt często i zbyt łacno przykrawamy i modyfikujemy dla celów praktycznych.

Doskonałymi partnerami dla **W. Grynia** są: **Ryszard Sobolewski, Ewa Krzyńska, Krzysztof Stroiński, Ewa Mirowska, Bogumił Antczak, Stanisław Jaroszyński, Zbigniew Kasprzyk, Mariusz Leszczyński i Zygmunt Urbański,** grający postacie, będące wielkim planem dla prawd Kelina.

JERZY BABOL

Teatr im. S. Jaracza Ion Druce „Największa świętość" Reż. J. Maciejowski. Scen. B. Zawada.

Przesyłki z muzyką

W archiwum Filharmonii Pomorskiej w Bydgoszczy znajduje się wiele fotokopii, mikrofilmów lub gotowych druków nieznanych dzieł kompozytorów polskich z okresu ostatnich 200 lat. Nadeszły one z Moskwy, Leningradu i Kijowa, zaś ich odkrywcami są radzieccy muzykolodzy, którzy od lat utrzymują kontakty z bydgoskimi filharmonikami, głównie dzięki odbywającym się w mieście nad Brdą festiwalom muzyki dawnej. Do najcenniejszych przesyłek, które nadeszły z Kraju Rad, należy kantata Stanisława Moniuszki pt. „Madonna", napisana do słów Petrarki.

„Radzę wszystkim robotnikom..."

„Robotnicy fabryczni, niezadowoleni z postępowania właścicieli fabryk, mają zupełne prawo zanosić skargi do sądu, inspektora fabrycznego i do mnie i ani jedna słuszna ich skarga, lub pretensya nie była i nie będzie pozostawioną bez prawnego zadośćuczynienia.

Tymczasem robotnicy rozmaitych fabryk m. Łodzi wbrew przepisom prawa i widocznie bez wszelkich do tego uzasadnionych przyczyn i bez uprzedniego na 2 tygodnie zawiadomienia o tem fabrykantów, zaprzestali pracować i następnie tłumnie chodzą po mieście. Dla przywrócenia prawnego porządku:

radzę wszystkim robotnikom ażeby ze względu na ich niezbędne potrzeby niezwłocznie powrócili do swoich zajęć!

Najsurowiej zabraniam wszelkich zbiorowisk na ulicach, drogach i na podwórzach fabryk.

Niewykonanie niniejszego mojego rozporządzenia skłoni mnie, niezależnie od pociągnięcia podżegaczy i wszczynających nieporządki do odpowiedzialności sądowej, również do użycia stanowczych środków przeciwko w ogóle wszystkim nieposłusznym..."

Powyższy fragment „dobrych rad" zaczerpnęliśmy z autentycznego ogłoszenia gubernatora z okresu buntu łódzkiego w 1892 roku. **Ogłoszenie to znalazło się wraz z innymi ciekawymi materiałami (akta, ulotki, zdjęcia, prasa łódzka) na wystawie jaką już od dzisiaj oglądać można w Pałacu Młodzieży im. Tuwima w Łodzi.**

Wystawa nosi tytuł: „Droga łodzian do Rewolucji Październikowej" zorganizowana została staraniem Pałacu, Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Łodzi.

Ekspozycja została zorganizowana dla uczczenia 60 rocznicy Rewolucji Październikowej i jest adresowana przede wszystkim do młodzieży szkolnej. Zgromadzone na niej materiały wskazują drogę łódzkiej klasy robotniczej do Rewolucji Październikowej — począwszy od nie zorganizowanych pierwszych buntów w latach 1826 — 1830, 1861 poprzez słynny Bunt Łódzki w 1892 roku oraz Rewolucję 1905 r.

Otwarcie wystawy, które nastąpi w dniu dzisiejszym, poprzedzi sesja popularnonaukowa oraz wręczenie nagród zwycięzcom konkursu plastycznego na plakat o tematyce związanej z 60 rocznicą Rewolucji Październikowej. Przy okazji dodamy, że wystawa tych plakatów mieści się w hallu Pałacu Młodzieży.

W czasie dzisiejszej imprezy otrzymają także nagrody (i wystąpią w specjalnym koncercie) laureaci Turnieju Recytatorskiego ogłoszonego pod nazwą: „Polska poezja i proza w hołdzie Rewolucji i jej Bohaterom".

Sł.

Malarstwo Mariana Kępińskiego

Marian Kępiński, absolwent PWSSP w Łodzi, zaprezentował przed trzema laty efekty swoich poszukiwań i osiągnięć artystycznych na wystawie zbiorowej zorganizowanej wspólnie z Andrzejem Sadowskim i Grzegorzem Sztabińskim. Obecnie oglądamy indywidualną wystawę jego malarstwa **w Galerii Sztuki Współczesnej „Desa".**

Całość i podteksty eksponowanych tu prac dowodzą, że artysta nie zmienił w międzyczasie ani swych zainteresowań, ani środków wyrazu przy pogłębieniu jednak efektów czysto warsztatowych.

Artystę tego różni określają różnie. Jedni — nie bez racji — nazywają go „malarzem przestrzeni", inni — również nie bez powodu — obserwatorem postaw współczesnego człowieka, jego skomplikowanej psychiki i stanów emocjonalnych.

Unikając krzykliwie agresywnych kolorów Kępiński tak zasadniczą w jego malarstwie przestrzeń buduje przy pomocy dyskretnej, ściszonej gamy kolorystycznej, w której dominują subtelna zieleń i delikatne błękity. Gorętszą czerwień wprowadza artysta bodaj tylko do swoich kompozycji „Operacja".

Interesującym studium przestrzennym nazwać można jego cykl „Ściany", którego nastrój stwarza zderzenie dwóch diametrialnie różnych elementów: martwego muru i żywej trawy.

Ale Kępińskiego — jak zaznaczyłem — interesuje również człowiek współczesny. Jego np. „Labirynty" obrazują zagubienie się człowieka we współczesnym świecie — z kolei w cyklu „Itaka" dominują podteksty, mówiące o dramatycznych często próbach współczesnych Odyseuszy, którzy w jakiś sposób chcieliby się związać ze swoją ziemią.

Prawie wszystkie obrazy pochodzą z ostatnich lat. Wyjątkiem jest tu stworzony w 1970 r. „Domek" wtopiony w romantyczny pejzaż. Jego poetyczność jest charakterystyczna dla twórczości Kępińskiego, którą raz wraz ożywia nutka ciepłego liryzmu.

Premiery filmowe listopada

Informacje dotyczące repertuaru premier filmowych listopada, jakie otrzymaliśmy z Okręgowego Przedsiębiorstwa Rozpowszechniania Filmów w Łodzi — zastały już część premierowych obrazów na ekranach łódzkich kin.

Mowa tu o **„Szale"** reżyserowanym przez Alfreda Hitchcocka. Ten kolejny „horror" znanego dobrze kinomanom mistrza grozy i kryminalnych intryg nie wymaga specjalnej reklamy. Powstrzymamy się też od streszczania fabuły, aby przypadkiem nie zdradzić pointy.

W kinie „Włókniarz" (i nie tylko) idzie już od kilku dni **„Maratończyk"** amerykański film reżyserii Johna Schlesingera z doskonałym duetem aktorskim: Dustin Hoffman i Laurence Olivier. Sensacyjna akcja wymagająca od widzów sporej porcji silnych nerwów, dotyczy losów dwóch braci zaplątanych w działalność organizacji eks-nazistów, kierowanej przez jednego z największych hitlerowskich oprawców. Sądzimy, że obok już wyświetlanych „Policjantów", „Serpico", „Taksówkarza" będzie to kolejna pozycja amerykańskiego kina ciesząca się długotrwałym powodzeniem.

W listopadzie na ekrany łódzkich kin wejdą ponadto: **„Zamach w Sarajewie"** — film produkcji jugosłowiańsko-czechosłowackiej stanowiący odtworzenie faktów związanych z zamachem na arcyksięcia Ferdynanda i jego małżonkę w Sarajewie. Reżyseria tego filmu przyniosła Veljko Bulajicowi Srebrną Arenę na XXIII Festiwalu Filmowym Pula — 76.

„Asy przestworzy" to film angielski, którego bohaterami są piloci Królewskiego Korpusu Lotnictwa w okresie I wojny światowej. Reżyseria Jack Gold.

„Czy zabiła?" — na to pytanie próbuje odpowiedzieć sensacyjny film produkcji francuskiej (reż. Claude Lelouch) w którym inspektor policji prowadzi śledztwo w sprawie śmierci bogatego przemysłowca i kradzieży cennych obrazów.

„Niewinne" — film produkcji włoskiej reżyserowany przez Luchino Visconti jest natomiast dramatem psychologicznym, w którym na przykładzie rozpadu tragicznych losów pewnej rodziny twórca ukazuje rozpad określonych warstw społecznych.

W kinach studyjnych będziemy mogli obejrzeć **„Piątą pieczęć"** produkcji węgierskiej. Jest to dramatyczna historia kilku mężczyzn, którzy pragną w spokoju przeżyć wojnę z dala od wszelkich wydarzeń politycznych i niespodziewanie dostają się w ręce faszystów węgierskich. Film otrzymał Złoty Medal na MFF „Moskwa — 77".

Trwające aktualnie **Dni Filmu Radzieckiego** dają ponadto okazję obejrzenia wielu interesujących dzieł kinematografii radzieckiej.

Aktualnie możemy oglądać **„Żołnierzy wolności"** epicki fresk obrazujący finałowy etap II wojny światowej, **„Noc nad Chile"** przypominający krwawe wydarzenia z okresu reakcyjnego przewrotu w Chile w sierpniu 1973 roku. **„Zapamiętajmy to lato"** — nostalgiczną opowieść o pożegnaniu z dzieciństwem i pierwszej miłości oraz wiele innych pozycji — w tym ze wznowień **„Solaris"** Andrieja Tarkowskiego, który dokonał filmowej adaptacji powieści Stanisława Lema.

Sł.

Co się dzieje z językiem polskim?

Zważywszy rozwój środków masowego przekazu, zwłaszcza radia i telewizji, nigdy jeszcze język potoczny nie podlegał tak silnym wpływom języków obcych, gwar i slangów, jak obecnie. Zatroskane głosy purystów toną niestety w powodzi nowotworów i okaleczeń, które wdzierają się w wyobraźnię za pośrednictwem słowa płynącego zwłaszcza z wszelkiego rodzaju głośników. Czy filologowie opanują sytuację?

Wyrazem troski o czystość i piękno języka polskiego jest rozpoczynająca się dziś OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA NAUKOWA na temat: „Morfologia języka polskiego". Tę drugą z kolei konferencję ogólnopolską zorganizował Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Łódzkiego. Uczestniczą w niej językoznawcy z Instytutu Języka Polskiego PAN i z uniwersytetów Krakowa, Warszawy, Poznania, Lublina, Torunia, Wrocławia i Gdańska, wyższych szkół pedagogicznych z Siedlec, Zielonej Góry i Słupska, także z Uniwersytetu w Greifswaldzie (NRD). (ju)

Jubileusz 80-lecia prof. Edwarda Rosseta

Nazwisko prof. **Edwarda Rosseta** jest nierozłącznie związane z rozwojem takich dyscyplin naukowych, jak demografia i statystyka, terenem zaś jego działalności była i jest tradycyjnie Łódź. W bogatym dorobku profesora widnieje szereg pozycji, dotyczących problematyki tego miasta. Np. już w roku 1926 ukazała się jego praca pt. **„Zagadnienia gospodarki samorządowej Łodzi"**, a cztery lata później **„Proletariat Łodzi w świetle badań demograficznych"**. Początek działalności zawodowej prof. Rosseta sięga roku 1921; od roku 1923 kierował on, z przerwą w latach wojny, **Miejskim Biurem Statystycznym** — aż do roku 1950. **Rocznik Statystyczny m. Łodzi powstał w latach dwudziestych z jego właśnie inicjatywy.**

Nowe możliwości dla twórczej działalności profesora otworzyły się po zakończeniu działań wojennych. **Zorganizował na nowo zniszczoną przez okupanta statystykę miejską oraz utworzył na Uniwersytecie Łódzkim Katedrę Statystyki**, której działalnością kierował aż do przejścia na emeryturę w roku 1968. Drugą Katedrę Statystyki zorganizował w roku 1949 w **Wyższej Szkole Ekonomicznej w Łodzi. W uczelni tej zajmował kolejno stanowiska dziekana, prorektora i rektora.** Po połączeniu w roku 1961 WSE z Uniwersytetem Łódzkim, pełnił przez szereg lat obowiązki prorektora UŁ. **W roku 1962 został wybrany członkiem korespondentem Polskiej Akademii Nauk.** W tym charakterze utworzył **Komitet Nauk Demograficznych** (którego przewodniczącym był do roku 1971) oraz powołał do życia czasopismo pod nazwą **„Studia Demograficzne"** (którym, jako redaktor naczelny, kieruje do chwili obecnej). Również dziełem profesora Rosseta było zorganizowanie w Łodzi **Pracowni Demograficznej PAN**, która skupiła grono młodych, dobrze zapowiadających się demografów.

Owocem pracy naukowo-badawczej profesora jest szereg prac wydanych drukiem. Do najwybitniejszych zaliczyć należy **„Proces starzenia się ludności"** (1959) i **„Demografię Polski"** (1975). Ta druga praca wyróżniona została nagrodą państwową I stopnia.

Jest członkiem wielu krajowych i zagranicznych towarzystw naukowych. W roku 1960 otrzymał nagrodę naukową m. Łodzi, a w roku 1976 wybrany został członkiem rzeczywistym PAN. Prof. Rosset posiada wysokie odznaczenia państwowe, wśród nich Order Sztandaru Pracy I klasy i Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.

J. U.

Chodźmy, tato, do „Zarzewia"!

Jest to propozycja nie od odrzucenia co najmniej z dwóch powodów: po pierwsze — nie wypada odmawiać, gdy dziecko ładnie prosi, by poświęcić mu nieco uwagi, a po drugie — chodzi tu o szansę ciekawego spędzenia wolnego czasu, jaką daje nie tylko młodzieży, ale i dorosłym Klub „Zarzewie" RSM „Bawełna", mieszczący się przy ul. Wandurskiego 4.

Wszyscy, którzy interesują się np. fotografią lub filmem amatorskim, znajdą tu dla siebie sporo ciekawych zajęć (i partnerów do wymiany doświadczeń) w kole fotograficznym. Koło teatralne czeka z kolei na tych, którzy chcieliby może kiedyś zagrać „Hamleta", „Króla Lira" lub „Pana Jowialskiego", ale nie dostrzegli dotąd szansy spełnienia tych marzeń. Dodajmy, że świetne pole do popisu i odkrycia w sobie rozmaitych talentów, dać może również praca w zespole plastycznym.

Zapisy do wszystkich wymienionych pracowni klubowych przyjmuje kierownik „Zarzewia" — codziennie w godz. 17—20. Sądzimy, że z propozycji tej skorzystają przede wszystkim mieszkańcy osiedla Zarzew.

SŁ.

Od kilku tygodni na bazarze używanych samochodów przy ul. Teresy na Teofilowie utrzymuje się sytuacja typowa dla sezonu jesiennego. Wybór samochodów różnych marek i roczników bardzo duży. Ceny uzależnione od stanu technicznego pojazdu. Wiele aut wyraźnie przygotowanych do sprzedaży, ledwie odebranych od lakiernika. Stąd też znaczna rozpiętość cen tej samej marki i rocznika. Amatorzy własnych czterech kółek wyraźnie szukają okazji, do transakcji dochodzi po długich targach. Kupowane są samochody wzbudzające zaufanie, że będą sprawne przynajmniej do wiosny.

A oto notowania według cen wywoławczych w tys. zł:

„PF 125 p": 1500: 1977: 190—220, 1976: 175—192, 1975: 160—180, 1974: 135—158, 1973: 123—145, 1972: 120—135, 1971: 103—125, 1970: 102—118, 1969: 90—105.

„PF 125 p" 1300: 1976: 170—180, 1975: 160—180, 1974: 135—155, 1973: 125—140, 1972: 118—132, 1971: 110—125, 1970: 103—122, 1969: 100—115, 1968: 88—98.

„PF 125 p" 1977: 105—118, 1976: 98—110, 1975: 88—97, 1974: 82—93, 1973: 73—83.

„PF 127 p": 1974: 145—165, 1973: 132—148.

„Warszawa": 1973: 88—110, 1972: 75—92, 1971: 72—88, 1970: 63—75, 1969: 52—67, 1968: 45—57.

„Syrena": 1977: 105—118, 1976: 100—110, 1975: 80—92, 1974: 70—80, 1973: 55—74 1972: 60—70, 1971: 55—68, 1970: 51—63, 1969: 48—62.

„Skoda": 1976: 175—192, 1975: 170—180, 1974: 155—178, 1973: 135—155, 1972: 130—145, 1971: 122—135, 1970: 103—124.

„Wartburg": 1975: 165—182, 1974: 150—175, 1973: 138—152, 1972: 130—148, 1971: 125—140, 1970: 115—138, 1969: 110—125.

„Trabant": 1976: 90—105, 1975: 88—95, 1974: 80—90, 1973: 72—81, 1972: 68—77, 1971: 65—74, 1970: 50—68, 1969: 48—61.

„Moskwicz": 1973: 115—135, 1972: 112—128, 1971: 100—110, 1970: 88—97, 1969: 80—90.

„Zaporożec": 1976: 115—135, 1975: 110—120, 1974: 105—118.

„Dacia": 1975: 145—165, 1974: 130—155.

„Seat": 1973: 115—135.

„Zastawa 1100p": 1977: 190—225, 1976: 180—195, 1975: 175—190.

„Łada 1500": 1977: 250.

(OBSERWATOR)

Dziś w Radiu i TV

PONIEDZIAŁEK, 14 LISTOPADA

PROGRAM I

10.00 Wiadomości — Co czyta kraj. 10.08 Tańce kompozytorów polskich. 10.30 Niezapomniane stronice — „Czarne skrzydła" — fragm. pow. Juliusza Kadena-Bandrowskiego. 10.40 Przypominamy orkiestrę Warlamowa. 11.00 Tu radio kierowców. 11.10 Refleksy. 11.15 Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Zielona Góra na muzycznej antenie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 U przyjaciół. 13.05 Śpiewa Grażyna Łobaszewska. 13.15 Dom i my. 13.30 Przezorny zawsze ubezpieczony. 13.35 Wieś tańczy i śpiewa. 13.55 Aktualności kulturalne. 14.00 Studio „Gama". 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama". 15.00 Wiadomości. 15.05 Huta Katowice — ma głos. 15.10 Studio „Gama". 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Blaski i cienie muzyki jazz-rock. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Wirtuozi gitary — Al di Meola. 19.40 Scena i film. 20.00 Wiadomości. 20.05 Naukowcy — rolnikom. 20.20 Katalog wydawniczy. 20.25 Dźwiękowy plakat reklamowy. 20.35 Koncert życzeń. 21.00 Wiadomości. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Reportaż z VII Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Zespół Airto Moreiry. 22.30 Proponujemy i zapraszamy. 22.45 Piosenki Elżbiety Adamiak. 23.00 Minął dzień. 23.12 Wiadomości sportowe. 23.15 Koncert wieczorny.

PROGRAM II

7.30 Wiadomości. 7.35 Audycja publicystyczna. 7.45 Informacje o programach PR i TV. 7.50 A. Dvorak — „Karnawał" — uwertura op. 62. 8.00 Tu Jedynka. 9.30 My 77. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 „Pani majorowa" — fragm. pow. E. Wiecherta. 10.20 Uwertury W. A. Mozarta — w nagraniach Ork. Akademii St. Martin-in-the Fields. 10.40 Sprawy rodzinne. 11.00 Jan Sibelius — V Symfonia Es-dur op. 82. 11.30 Wiadomości. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Pieśni kompozytorów rosyjskich i radzieckich. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — mag. K. Tamulewicz (Ł). 12.45 Rytmy i melodie świata. 13.20 Żywiecka Kapela z Pewli Wielkiej. 13.30 Wiadomości. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Koncert z nagrań Chóru a Cappella PR i TV w Krakowie. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka Bacha. 15.30 Studio Plus. 16.10 Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Chwila muzyki (Ł). 17.00 Z cyklu: „Pieśni i tańce świata" — folklor muzyczny Indian Ameryki Północnej. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 Głosy o Lenartowiczu. 18.00 Polska ekipa na VII Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echa dnia. 18.40 Zapraszamy do myślenia. 19.00 Tańce renesansowe. 19.15 Ekonomia na co dzień. 19.30 Utwory F. Liszta gra G. Ohlsson. 20.00 Len — roślina opłacalna. 20.15 Katalog wydawniczy. 20.20 Daniel Lesur: „Andrea del Sarto" — opera w 2 aktach. 21.30 Dziennik wieczorny. 21.40 Publicystyka międzynarodowa. 21.45 Wiadomości sportowe. 21.50 „Rodzinny tor przeszkód". 21.55 Chwila muzyki. 22.00 „Zbliżenia" Nr 44 — magazyn. 23.00 „Tajemnice prozy Tadeusza Micińskiego". 23.30 Wiadomości. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III

10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Kiermasz płyt. 11.00 Życie rodzinne — magazyn. 11.30 Kontrabas — instrument jazzowy. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Komisja" — odc. pow. 14.00 Symfonia Sibeliusa pod batutą Akeo Watanbe. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Program dnia. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Kwadrans akademicki. 15.45 Brazyliana Sergio Mendesa. 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 Oklaski dla Joan Baez. 16.45 Nasz rok 77. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Prosto z Polski. 18.05 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Wokalista jakich mało — Jan Ptaszyn Wróblewski. 19.00 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym — G. Markow — „Syberia". 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — C. Debussy: „Peleas i Melisandra". 19.50 „Tylko dla orłów" — odc. pow. 20.00 „Orientalne boogie". 20.10 Konsonanse i dysonanse — magazyn aktualności muzycznych. 20.50 60 minut na godzinę. 21.50 „Boogie — woogie — walc". 22.00 Fakty dnia. 22.03 Gwiazda siedmiu wieczorów — Joe Dassin. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Nowe tomiki poetyckie — Sergiusz Sterna Wachowiak. 23.05 Czas relaksu. 23.50 Na dobranoc gra i śpiewa grupa Bembem.

PROGRAM IV

8.00 Transmisja z Pr. I. 10.00 Dla kl. V — Surowka z własnego ogrodka. 10.25 Chwila muzyki. 10.30 Z estrady warszawskiej PWSM. 11.00 Dla szkół średnich cykl „Kultura" — „Prezentujemy". 11.20 „Tu Olimpiada". 11.30 M. Rimski-Korsakow: obraz I opery „Sadko". 11.55 Chwila muzyki. 12.00 Wiadomości. 12.05 Pieśni kompozytorów rosyjskich i radzieckich. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — mag. K. Tamulewicz (Ł). 12.45 Giełda płyt. 13.00 Dla kl. VII — Ważny dzień fabryki. 13.20 L. van Beethoven — 8 wariacji C-dur na temat „Hr von Waldsteina". 13.30 Szkoła Mistrzów. 13.45 Chwila muzyki. 13.50 Dla szkół średnich — Akordy — chemia brzmienia. 14.20 Omówienie programu literackiego. 14.25 „W Jezioranach". 14.55 Moje fascynacje literackie — mówi prof. B. Górnicki. 15.15 Kronika kulturalna. 15.30 Teatr PR: „Pochmurny ranek" — słuch. wg pow. A. Tołstoja. 16.00 Wiadomości. 16.05 Muzyka radziecka na festiwalach „Warszawskiej Jesieni". 16.25 Radiowo-TV Średnia Szkoła dla Pracujących. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Chwila muzyki (Ł). 17.00 Z polskich list przebojów (Ł). 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł). 17.35 Dyskoteka rozrywki (Ł). 18.00 „Z życia partii" (Ł). 18.15 Muzyka (Ł). 18.25 Lekcja jęz. niemieckiego. 18.40 Rozmowy o książkach. 19.00 O zdrowie człowieka. 19.15 Lekcja jęz. rosyjskiego. 19.30 Płyty, o których się mówi (stereo). 20.10 Internationale Juniffestwochen — Zurych 1977 (stereo). 21.45 Panorama muzyki instrumentalnej. 22.15 Tygodniowy przegląd audycji oświatowych i popularnonaukowych. 22.35 Prądy i poglądy. 22.55 „Taniec Maryny", gra zespół Extra Ball.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 RTvSŚ — język polski. 13.25 RTvSŚ — fizyka. 15.25 NURT. 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kolor). 16.30 Sensacje z przeszłości. 17.00 Zwierzyniec (kolor). 18.05 Stawka większa niż życie — odc. XI — Hasło. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.30 Teatr Tv — Aleksander Suchowo-Kobylin — Sprawa. 22.15 Camerata. 22.45 Dziennik (kolor).

PROGRAM II

15.20 Język niemiecki. SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE. 15.50 3×R (śpiewa A. Rosiewicz). 16.10 Sprawdźić siebie — rep. 16.20 3×R. 16.40 Samotnie po Bałtyku — rep. 17.00 3×R. 17.15 Zaproszenie do teatru: Mąż i żona (kolor) 17.40 Kartki z albumu. 18.15 Drogi przyjaźni — film dok. 18.25 Życiorys — rep. 18.40 Studio PI (Ł). 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.30 Trybunał wyobraźni. 21.15 O tym czego nie było. 21.40 24 godziny (kolor). 21.50 Bolesław Mierzejewski zaprasza. 22.25 Akwarium. 22.55 Cyrk z rodzynkami — rep. 23.15 NURT.

PALISZI
— A TWOJE PŁUCA?

W dniu 10 listopada 1977 roku zmarł przeżywszy lat 64

Ś. + P.

ANTONI RÓŻAŃSKI

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 14 listopada br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej św. Franciszka, ul. Rzgowska, o czym zawiadamiają:

ŻONA, CÓRKA, SYN I RODZINA

W dniu 11 listopada 1977 roku zmarła przeżywszy lat 71

Ś. + P.

IRENA MAZURKIEWICZ

Z DOMU NIEMIEROWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 listopada br. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej św. Józefa przy ulicy Ogrodowej, o czym zawiadamiają:

BRATANKOWIE, BRATOWA I POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 11 listopada 1977 roku zmarła w wieku lat 29

Ś. + P.

IRENA ALINA KĘPKA

Z DOMU WIELKOPOLAN

Pogrzeb odbędzie się dnia 14. XI. br. o godz. 15.30 na cmentarzu Doły, o czym powiadamia w głębokim żalu

RODZINA

Prosimy o niesktadanie kondolencji.

W dniu 11 listopada 1977 roku zmarł przeżywszy lat 63, nasz ukochany Mąż, Ojciec i Dziadek

Ś. + P.

FRANCISZEK ZACHARSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 listopada br. o godz. 15 (wtorek) na cmentarzu na Dołach, o czym zawiadamiają:

ŻONA, DZIECI I WNUKOWIE

Dnia 11 listopada br. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy 62 lata, zmarł

TOW.

FRANCISZEK ANTOSZCZYK

zasłużony działacz ruchu spółdzielczego, wieloletni prezes Zarządu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Zelowie, woj. Piotrków Tryb., odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, medalami: 1000-lecia Państwa Polskiego, XXX-lecia PRL oraz innymi odznaczeniami.

Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie składają:

RADA NADZORCZA, ZARZĄD, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA W IMIENIU PRACOWNIKÓW I CZŁONKÓW GMINNEJ SPÓŁDZIELNI W ZELOWIE.

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 listopada 1977 roku o godz. 14 w Zelowie.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 10 listopada 1977 r. zmarła nasza długoletnia, ceniona i powszechnie lubiana pracownica

HELENA BARTOSIAK

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy szczerego współczucia.

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR I PRACOWNICY SZPITALA IM. STERLINGA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że zmarł nasz długoletni pracownik

MARIAN ŚNIECIKOWSKI

W Zmarłym tracimy wzorowego pracownika i serdecznego kolegę.

Wyrazy głębokiego współczucia Żonie i Rodzinie Zmarłego składają:

DYREKCJA, KZ PZPR, RADA ZAKŁADOWA ORAZ WSPÓŁPRACOWNICY III ODDZIAŁU P. PKS W ŁODZI

MGR

ELŻBIECIE TARNOWSKIEJ

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

WSPÓŁPRACOWNICY Z PORADNI ZDROWIA PSYCHICZNEGO ŁÓDŹ — POLESIE

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy okazali współczucie, życzliwość, nieśli lub deklarowali pomoc oraz tym, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych najdroższego mi Ojca

Ś. + P.

BOLESŁAWA KOPROWSKIEGO

serdeczne podziękowanie składa

SYN

Wszystkim, którzy okazali nam życzliwość, pomoc i współczucie w ciężkich chwilach oraz w czasie uroczystości pogrzebowych

JÓZEFA ADAMA

serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych

Ś. + P.

ALFONSA PELLOWSKIEGO

oraz okazali pomoc i współczucie w trudnych dniach żałoby, serdeczne podziękowanie składają

ŻONA I CÓRKI

DR INŻ.

JANUSZOWI CZAJKOWSKIEMU

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

KOLEŻANKI I KOLEDZY Z INSTYTUTU CHEMII OGÓLNEJ POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

KOLEDZE

STANISŁAWOWI GRYGLAKOWI

szczere wyrazy współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

KOLEDZY Z PP „POLMOZBYT"

Tłumaczył: **STEFAN WILKOSZ**

JAMES GRADY

SZEŚĆ DNI KONDORA

„Zbytnia pewność siebie powoduje błędy, zwłaszcza kiedy zakładamy, że gra potoczy się w sposób przez nas przewidziany, a nie jesteśmy przygotowani na gwałtowny atak, ani na możliwość szachu, poświęcenia figury albo sytuację bez wyjścia. Dopiero po wszystkim będziemy narzekać: „Któż mógł przewidzieć tak idiotyczny ruch?"

Fred Reinfeld, Podręcznik gry w szachy.

SOBOTA

— Czy czujesz się lepiej?

Malcolm spojrzał na Wendy i skinął potwierdzająco głową. Ból gardła zmalał, a dwadzieścia cztery godziny snu przywróciły mu większą część jego normalnych sił. Wciąż jeszcze ciekło mu z nosa, mówienie było uciążliwe, ale i te objawy powoli ustępowały.

W miarę jednak jak malały dolegliwości fizyczne, rosło jego zaniepokojenie. Wiedział, że jest sobota, a więc upłynęły już dwa dni od wymordowania jego kolegów i od chwili, kiedy on sam postrzelił człowieka. Wiedział, że kilka potężnych i zdecydowanych na wszystko grup ludzi przeczesuje cały Waszyngton. Przynajmniej jedna z nich chce go zabić, pozostałe także nie żywią do niego szczególnie gorących uczuć. W szufladzie komody po drugiej stronie pokoju spoczywały 9.382 dolary, które ukradł nieboszczykowi, albo łagodniej mówiąc, zabrał z jego mieszkania. On sam był chory, leżał w łóżku i nie miał najmniejszego pojęcia, dlaczego to wszystko się działo i co robić dalej. A na dodatek przy jego łóżku siedziała czarująca uśmiechnięta dziewczyna w obcisłej koszulce.

— Wiesz, ja naprawdę nic nie rozumiem — powiedział zachryple. Mówił szczerą prawdę. Poświęcił wiele godzin na zastanawianie się nad tą sprawą i tylko jeden ciąg myślowy posiadał cień prawdopodobieństwa: że ktoś przeniknął do Agencji; że ten ktoś dokonał morderczego napadu; że ktoś chciał skompromitować Heideggera jako podwójnego agenta, podrzucając te „ukryte" pieniądze; że ten sam osobnik chciał zgładzić jego, Malcolma.

— Czy już wiesz, co będziesz robić dalej? — Wendy głaskała jego udo przez kołdrę.

— Nie! — krzyknął z desperacją. — Może dziś wieczorem spróbuję znowu zadzwonić pod alarmowy numer, jeżeli zawieziesz mnie do budki telefonicznej.

Dziewczyna pochyliła się i pocałowała go lekko w czoło.

— Zawiozę cię wszędzie.

Wciąż uśmiechnięta zaczęła całować go w usta, oczy, policzki i szyję. Potem odrzuciła prześcieradło i zaczęła błądzić ustami po jego piersi.

Wzięli prysznic. Malcolm założył szkła kontaktowe i położył się znowu do łóżka. Wendy wróciła do pokoju już całkowicie ubrana i rzuciła mu cztery książki w kieszonkowym wydaniu.

— Nie wiem, jakie są twoje ulubione lektury, ale te książki wystarczą ci chyba dopóki nie wrócę.

— A dokąd jedziesz? — Malcolm zatrzymał się i przełknął ślinę, bo jeszcze bolało go gardło. — Dokąd jedziesz?

Uśmiechnęła się.

— Po zakupy, głuptasku. Mamy już niewiele zapasów żywnościowych, a jest też kilka rzeczy, które przydadzą ci się. Jeżeli będziesz bardzo grzeczny, a dotychczas byłeś całkiem dobry — to może przyniosę ci jakąś niespodziankę.

Zatrzymała się jeszcze przy drzwiach i dodała:

— Jeżeli będzie dzwonił telefon, nie podnoś słuchawki. Chyba, że zadzwoni trzy razy, potem będzie przerwa i znowu zadzwoni. Będzie to znaczyć, że ja dzwonię. Widzisz, jak szybko uczę się techniki konspiracji? Nie oczekuję nikogo. Jeżeli będziesz siedział cicho, to nikt nie dowie się, że tu jesteś.

Wendy otworzyła drzwi mieszkania i poszła do samochodu, nie zwracając uwagi na mężczyznę, który parkował po przeciwnej stronie ulicy i na jej widok poruszył się gwałtownie. Wyglądał niepozornie. Miał na sobie obszerny płaszcz deszczowy, mimo że wiosenny poranek był słoneczny. Tak jak gdyby wiedział, że dobra pogoda nie potrwa długo. Obserwował bacznie Wendy, która wsiadła do samochodu i odjechała. Potem spojrzał na zegarek. Miał odczekać trzy minuty.

Dla większości urzędników państwowych w Waszyngtonie sobota jest dniem wolnym od pracy. Ale w tę sobotę spora liczba pracowników różnych urzędów na wielu szczeblach odrabiała pracowicie i poważnie godziny nadliczbowe. Jednym z nich był Kevin Powell. On i jego pomocnicy odbyli rozmowy z 216 lekarzami, pielęgniarkami i innymi pracownikami służby zdrowia. Przeszło połowa laryngologów na terenie Waszyngtonu została przesłuchana. Wybiła godzina jedenasta. Piękny był ten sobotni dzień. Wszystko, co Powell mógł powiedzieć starszemu panu siedzącemu za mahoniowym biurkiem, dało się zmieścić w jednym słowie: nic.

Sensacyjne zwycięstwo Włókniarza nad ŁKS 72:64

Nie taki wicemistrz straszny...

Do sporej sensacji doszło w Pabianicach, gdzie w sobotę w meczu o mistrzostwo ekstraklasy pań koszykarki Włókniarza dokonały nie lada sztuki, zwyciężając wicemistrzynie Polski drużynę ŁKS 72:64 (31:34).

Punkty zdobyły dla **WŁÓKNIARZA: Bieniek** — 22, **Kozera** — 20, **Manias** — 10, **Szymczak** — 8, **Koralewska** — 6, **Gałęza** — 4, **Malinowska** — 2, dla **ŁKS: Janowska** i **Wołujewicz** po 18, **Storożyńska** — 13, **Gortat** — 9, **Błaszczyk** — 4, **Bek** — 2.

Raz jeszcze potwierdziła się zasada, iż spotkania derbowe rządzą się swoimi prawami, że nawet silniejszy (nie tylko w teorii) musi uznać wyższość przeciwnika. ŁKS należy do tych drużyn w ekstraklasie kobiet, które postawiły sobie za cel ubieganie się o najlepsze pozycje w końcowej tabeli. Mało, drużyna z al. Unii zaliczana jest do najpoważniejszych kandydatów do rywalizacji o mistrzowski tytuł. Podczas, gdy zespół pabianicki wyznaczył sobie mniejszy gatunkowo — ale jakże ambitny — cel: stałe zadomowienie się w gronie pierwszoligowców.

I właśnie ambicja poparta doskonałym przygotowaniem sprawnościowym i w miarę zadowalającą skutecznością w rzutach na kosz przyniosły owoc w postaci zwycięstwa nad wicemistrzem Polski. Już od pierwszej akcji widać było, że rywalki przystąpiły do pojedynku w pełni skoncentrowane.

W 9 minucie meczu Włókniarz uzyskał już 11-punktową przewagę (23:12), zwiększając ją do 13 pkt po 20 minutach gry. Zarówno w pierwszej połowie jak i w pierwszych sześciu minutach drugiej przewaga zespołu pabianickiego utrzymywała się. Mimo prób ŁKS nie potrafił skutecznie odrobić strat, a większość **zawodniczek łódzkiej drużyny nie imponowała** (z wyjątkiem Janowskiej i Wołujewicz) celnymi rzutami.

Sytuacja zmieniła się od 26 minuty. Zmęczone narzuconym przez siebie tempem gry koszykarki Włókniarza zaczęły tracić dotychczasowy dorobek.

Widmo porażki zawisło nad drużyną Włókniarza w 34 minucie meczu. Po trzech niecelnych rzutach osobistych Kozery oraz uzyskaniu kolejnych punktów przez najbardziej trzymającą nerwy na wodzy Janowską oraz celnie rzucającą w tym okresie gry Wołujewicz ŁKS uzyskał najkorzystniejszy w całym sobotnim pojedynku rezultat ustępując jedynie 1 pkt (55:56).

Dramatyczny przebieg miały ostatnie minuty meczu. Po opuszczeniu boiska (za 5 przewinień) przez Szymczak (przy rezultacie 53:42) jej los podzieliła także **Manias** (60:54) oraz kapitan łódzkiego zespołu — **Błaszczyk** (70:64). Niestety nie zawsze na wysokości zadania stanęli arbitrzy, wydając kilkakrotnie dyskusyjne werdykty. Błędem byłoby sądzić jednak, że pomogło to Włókniarzowi w uzyskaniu korzystnego wyniku. Pabianiczanki w pełni zasłużyły na sukces (nie wystąpiła kontuzjowana Grajda).

Pabianiccy kibice uczcili zwycięstwo swojej drużynie odśpiewaniem tradycyjnego „sto lat", a dziewczęta nie omieszkały kilkakrotnie podrzucić niemal pod sufit swego trenera. (wrb)

Pozostałe wyniki. **SOBOTA: Polonia — Olimpia 86:71, AZS P. — Lech 89:85, Wisła — Stomil 100:58, Stal — Spójnia 59:90. NIEDZIELA: Polonia — Lech 65:80, AZS P. — Olimpia 105:75, Stal — Stomil 90:88 (po dogrywce), Wisła — Spójnia 68:59.**

W tabeli prowadzi nadal poznański AZS, wyprzedzając o 1 pkt. Wisłę, o 2 pkt. Spójnię i o 3 pkt. pabianickiego Włókniarza, ŁKS i olsztyński Stomil.

Za dwa tygodnie rewanż w Zurychu

Anilana — Amicitia 26:17 w PZP

W pierwszych spotkaniu z cyklu rozgrywek o Puchar Zdobywców Pucharów w piłce ręcznej mężczyzn „siódemka" Anilany pokonała w sobotę na parkiecie hali ŁKS przy al. Unii wicemistrza Szwajcarii — Amicitię z Zurychu 26:17 (13:8).

Bramki zdobyli dla **ANILANY: Przybysz** 8, **Dąbrowski** 5, **Bissinger, Kosma, Kamiński** po 3, oraz **Olak, Raj, Jatczak** i **Wrembel** po 1. Dla **AMICITII: Bodner** i **Schneider** po 4, **Brandt** 3, **Brunner** 2, oraz **Jacobson, Behr, Leber** i **Scharer** po 1.

Ekipa szwajcarska przyjechała do Łodzi z myślą uzyskania jak najkorzystniejszego wyniku. Oczywiście nie brano pod uwagę wywalczenia zwycięstwa. Zdając sobie doskonale sprawę z klasy łódzkiego zespołu (trener zespołu **Ninoslav Tomasic**, jako były reprezentant Jugosławii, ma dość dobre rozeznanie poziomu tej dyscypliny w naszym kraju) kierownictwo zurychskiej drużyny uważało iż zadowalającym dla nich rezultatem byłaby porażka 5—6 bramkami. Zapewniłoby nam to komplet publiczności w meczu rewanżowym za dwa tygodnie w Zurychu — powiedział przed spotkaniem szef ekipy — **Roman Nauer.**

Tymczasem sympatyczny zespół szwajcarski doznał wyższej aniżeli liczono porażki. Choć wypada zaznaczyć, iż Anilana nie zagrała w sobotę na najwyższych obrotach. Po prostu szwajcarski przeciwnik nie zmusił drużyny łódzkiej do maksymalnego wysiłku. Choć nie zabrakło kilku interesujących akcji w wykonaniu Przybysza, Kosmy i ich kolegów.

W zespole szwajcarskim najlepiej zaprezentowali się kapitan drużyny **Schneider**, rozsądnie grający w obronie **Brunner** oraz **Brandt.** Poniżej oczekiwań wypadł przereklamowany „dwumetrowiec" — **Jacobson** jak i reprezentacyjny bramkarz Szwajcarii — **Hauri.**

Wysoka porażka z Anilaną sprawiła, że trener Amicitii — N. Tomasic był niezadowolony z postawy swoich zawodników, zarzucając im nierozsądne rozgrywanie piłki i nieskuteczne strzały. W tej sytuacji nikogo nie chciał wyróżnić przypisując całemu zespołowi winę za utratę zbyt dużej ilości bramek. Ponadto goście szwajcarscy nie mieli także szczęścia w wielu sytuacjach strzeleckich, czego dowodem jest trafienie piłką czterokrotnie w słupki i jeden raz w poprzeczkę. W zespole Anilany trener Amicitii wyróżnił Przybysza.

Pokaz jak należy prowadzić spotkania dała w sobotę dwójka arbitrów jugosłowiańskich panowie Juric i Delacic. Czy w podobnym stylu prowadzić będą z dwa tygodnie rewanżowy pojedynek w Zurychu sędziowie francuscy Bastien i Tretica? (ww)

W rewanżu gorzej!

W kolejnych meczach hokejowej ekstraklasy, ŁKS zmierzył się z zespołem gdańskiego Stoczniowca. **W sobotę łodzianie pokonali na lodowisku Pałacu Sportowego gdański zespół 5:0 (4:0, 0:0, 1:0),** zdobywając bramki ze strzałów: **Nowińskiego, Rybskiego, Kopczyńskiego, Chodakowskiego** i **Stopczyka,** a wczoraj po słabej i niesku tecznej grze uzyskali zaledwie remis 2:2 (0:2, 2:0, 0:0). Bramki w rewanżowym pojedynku zdobyli dla **ŁKS — Rybski** (w 29 min.) i **M. Stefaniak** (w 34 min.).

O ile trudno mieć uwagi do sobotniego meczu (choć hokejowy kibic chętnie widziałby ŁKS kończący mecze dwucyfrowym kontem po stronie zysków) o tyle, we wczorajszym rewanżu gra, jaką zaprezentowali gospodarze budzić musi sporo zastrzeżeń. **Anemiczne akcje ofensywne, zbyt wolne wyprowadzanie krążka z własnej tercii, wreszcie ewidentne błędy w linii obrony, nie wystawiają dobrego świadectwa zespołowi ŁKS.** Kto wie, jak potoczyłyby się losy meczu, gdyby gdańska drużyna wytrzymała kondycyjnie. Podopiecznym S. Csorica wystarczyło sił tylko na półtorej tercji.

W pozostałych meczach uzyskano wyniki:

Naprzód — GKS Tychy 6:3 i 4:2, Cracovia — GKS Katowice 3:3 i 6:1, Baildon — Polonia 10:0 i 15:2, Zagłębie — Podhale 6:3 i 2:0.

W tabeli prowadzi Zagłębie (24 pkt.), wyprzedzając Podhale (15 pkt.) i Stoczniowca (12 pkt.).

ŁKS zajmuje 7 pozycję mając 9 punktów w dorobku. (w)

Dobre walki w turnieju im. Stamma

Wysokie zwycięstwo Gwardii

Wszystko wskazuje na to, iż pięściarze Gwardii nie będą musieli rozgrywać dodatkowych spotkań o pozostanie w ekstraklasie. **W wyjazdowym meczu łodzianie pokonali Anię Świdnik 15:5.** Punkty dla naszego zespołu zdobyli: **Pielesiak, Pilecki, Berkowski, Olejnik** (zremisował z Wyszomirskim), **Darnowski, Cichosz, Pasiewicz** (vo) i **Miara.** Zwycięstwo gwardzistów mogło być jeszcze wyższe, gdyby sędziowie w widoczny sposób nie skrzywdzili Kołowackiego w walce z Petkiem. Jak nas poinformował trener St. Zientara, całemu zespołowi należą się słowa uznania za bardzo dobrą postawę, nieustępliwość w walce i ambicję. W drugim meczu tej grupy **GKS Jastrzębie wysoko pokonał na punkty Olimpię Poznań 15:5** i w tej sytuacji do rozegrania pozostały jeszcze dwa mecze: **Gwardii z Zagłębiem Lubin i Avii z GKS Jastrzębie.** Spadek Avii jest już przesądzony, natomiast łodzianie — jeżeli ostatni swój pojedynek rozstrzygną na swoją korzyść 11:9 — wówczas zajmą trzecie miejsce w tabeli.

* * *

W Warszawie zakończył się trzydniowy międzynarodowy turniej pięściarski im. F. Stamma.

Oto zwycięzcy w poszczególnych kategoriach (od papierowej do ciężkiej): **Odaiski, Średnicki, Massier** (Polska), **Rybakow** (ZSRR), **Osetkowski** (Polska), **Sorokin** (ZSRR), **Szczerba** (Polska), **Leonard** (USA) **Kabuto** (Uganda), **Kocar** (Jugosławia) i **Gorstkow** (ZSRR).

(szym.)

Polska — Szwecja 2:1 we Wrocławiu

Zwycięstwem zakończyła reprezentacja Polski tegoroczny sezon piłkarski. **W towarzyskim meczu rozegranym we Wrocławiu pokonała finalistę mistrzostw świata „Mundial 78" 2:1 (1:1).** Bramki dla drużyny polskiej strzelili: **Kusto** (17 min.) i **Deyna** (rzut karny 53 min.) Gola dla Szwedów strzelił **Asłund** w 37 min.

Spotkanie to można nazwać „przymiarką" przed finałami „Mundial 78". Grający w eksperymentalnym składzie Polacy wypadli nieźle i chyba ten mecz dostarczył selekcjonerowi reprezentacji J. Gmochowi bogatego materiału szkoleniowego. Gra „dublerów" w wielu przypadkach mogła się podobać. Korzystne wrażenie sprawił zwłaszcza do przerwy młody skrzydłowy Lecha — Okoński. Tomaszewski potwierdził duże umiejętności bramkarskie. Boniek nadal demonstruje swoją niewątpliwą przydatność w zespole, jak i Sobol.

* * *

Rozgrywki o zakwalifikowanie się do finałów mistrzostw świata trwają jednak nadal. Wiele wyjaśniło się w grupie VIII gdzie Jugosławia pokonała na wyjeździe Rumunię 6:4 (2:3). Pozostał jeszcze do rozegrania jeden mecz, w którym spotkają się Jugosławia i Hiszpania. Wygrana dwoma bramkami awansuje zespół Jugosławii.

W meczu strefy afrykańskiej Nigeria przegrała z Tunezją 0:1. W tabeli prowadzi Tunezja 3 pkt.

W kolejnej grupie eliminacyjnej Iran zremisował z Koreą Płd. 2:2, a Kuwejt pokonał Hongkong 4:0. W tabeli prowadzi Iran 8 pkt.

* * *

UEFA zadecydowała, iż finały mistrzostw Europy w 1980 roku odbędą się we Włoszech. Losowanie grup odbędzie się 30 bm. w Rzymie. (asz.)

Porażka Startu w Warszawie

Zgodnie z przewidywaniami zakończyła się „wyprawa" piłkarzy Startu do Warszawy, gdzie w ostatnim meczu rundy jesiennej przegrali oni zdecydowanie z liderem rozgrywek Gwardią 1:4 (0:1). Bramki dla Gwardii strzelili: **Szymczak** 2 (20 i 78 min.), **Walczak** (47) i **Pierno** (55 min.). Honorowego gola dla łódzkich piłkarzy uzyskał **Białek** w 50 min.

Jeszcze do przerwy łodzianie dzielnie stawiali opór swemu renomowanemu przeciwnikowi. Chyba decydujące rozstrzygnięcie dla całego meczu padło tuż po przerwie, kiedy Gwardia już w 2 minucie drugiej połowy strzeliła drugą bramkę. Co prawda Białek bardzo szybko zmienił stan meczu, ale kontra z kolei gwardzistów była błyskawiczna i od momentu strzelenia trzeciego gola niepodzielnie panowali na boisku. Tak więc Start zakończył I rundę rozgrywek na przedostatnim miejscu w tabeli i będzie bardzo trudno odrobić stracony dystans. Oto pozostałe wyniki grupy północnej: **Avia — Motor 1:1, Gwardia K. — Radomiak 3:1, Jagiellonia — BKS Bydg. 4:0, Lechia — Polonia 3:0. Stoczniowiec — Bałtyk 2:1, Warta — Arkonia 1:0, Zagłębie W. — Olimpia 2:0. W tabeli prowadzi Gwardia 23 pkt. przed Lechią 20 pkt.**

W grupie południowej padły następujące rezultaty: **BKS Bielsko — Siarka 1:1, Małapanew — Resovia 2:0, Odra Wodzisław — Chemik 3:1, Piast — GKS Kat. 0:1, Stal St. Wola — Moto 0:1, Start — ROW 1:1, GKS Tychy — Hutnik 1:0, Wisłoka — Górnik W. 0:0.** W tabeli prowadzi Górnik W. 24 pkt., przed GKS Tychy 23 pkt. (s)

LIGA ANGIELSKA

Arsenal — Coventry	1:1
Aston V. — Middlesbrough	0:1
Bristol C. — Derby	3:1
Everton — Birmingham	2:1
Leicester — Ipswich	2:1
Manchester C. — Leeds	2:3
Norwich — Chelsea	0:0
Nottingham — Manchester U.	2:1
West Ham — West Bromwich	3:3
Wolverhampton — Newcastle	1:0
Sheffield U. — Oldham	1:0
Southampton — Blackpool	2:0
Stoke — Fulham	2:0

Czarte miejsce Budowlanych

W Tychach odbyła się III seria ekstraklasy w zapasach w stylu wolnym. Nieźle wypadli w tym turnieju zawodnicy Budowlanych Łódź. **Kurczewski** zajął zdecydowanie I miejsce w kategorii 90 kg. wygrywając wszystkie walki przez położenie przeciwników na łopatki. Najciekawszą była rywalizacja w kategorii 82 kg. **M. Busse** zajął II miejsce. Wygrał z Górskim i przegrał z Mazurem. Mazur natomiast pokonał Górskiego i zajął pierwsze miejsce. W kategorii 48 kg **Załobny** był drugi, a **Krupiński** (68 kg) i **Kwiatkowski** (100 kg) zajęli III miejsca. Z pozostałych łódzkich zawodników **T. Busse** (ŁKS) w kategorii 100 kg był pierwszy oraz **Filipowicz** (Boruta Zgierz) — 62 kg. **Gawrysiak** (Boruta) zajął II miejsce w kategorii 90 kg. Po tej serii drużynowo prowadzi Gwardia Warszawa. Budowlani zajmują IV miejsce. (s)

PIŁKARSKA EKSTRAKLASA ZAKOŃCZYŁA JESIENNĄ RUNDĘ ROZGRYWEK. JEDENASTKI ŁKS I WIDZEWA ZE ZMIENNYM SZCZĘŚCIEM UBIEGAŁY SIĘ O MISTRZOWSKIE PUNKTY, ZDANIEM WIELU FACHOWCÓW I SYMPATYKÓW ŁÓDZKIE ZESPOŁY NIE ZASPOKOIŁY WSZYSTKICH ICH MARZEŃ, A NIERZADKO ŚRODZE ZAWIODŁY POKŁADANE NADZIEJE. JEST W TYM STWIERDZENIU NIEMAŁO RACJI.

A CO O TYM SĄDZĄ SAMI SZKOLENIOWCY, TRENERZY ŁKS I WIDZEWA: LESZEK JEZIERSKI I BRONISŁAW WALIGÓRA?

Jedenastki ŁKS i Widzewa w ocenie trenerów

A NAM SIĘ MARZY MISTRZOWSKI TYTUŁ

ŁKS zakończył rundę na drugim miejscu w tabeli, zdobywając miano wicemistrza jesieni. Nie w pełni jednak jedenastka z al. Unii wykorzystała wszystkie szanse.

— Z konta punktowego jestem zadowolony, natomiast z gry — w niektórych meczach szczególnie — nie.

— ????...

— Przede wszystkim z Zagłębiem Sosnowiec. Nie takiego stylu gry i rezultatu spodziewałem się po swoich podopiecznych. Był do wygrania również mecz z Polonią. W Bytomiu graliśmy bowiem — w moim przekonaniu — dobrze, ale nie wykorzystaliśmy przewagi. To samo dotyczy spotkania z Arką w Gdyni.

— Pozostał więc pewien niesmak.

Leszek Jezierski
Fot. A. Wach

— Tak. Biorąc nawet pod uwagę niekorzystny dla nas układ kalendarzyka spotkań (8 meczów na wyjeździe, 7 u siebie) stosując zasadę 2 punkty na własnym boisku i jeden poza domem, powinniśmy zebrać 22 pkt. Zgubiliśmy więc gdzieś po drodze 3 punkty. Jedynym usprawiedliwieniem jest huśtawka terminarza meczów, a i spore „zainteresowanie" piłkarzami ŁKS ze strony selekcjonerów. Dodam tylko, że brakowało czasem na treningach po 6—7 zawodników.

— To były przyczyny obiektywne, ale chyba i inne sprawy zaważyły na gorszej postawie zespołu.

— Chyba tak. Nie mogę pominąć — obiektywnych jednak przyczyn — niedyspozycji formacji ofensywnej. Już w drugim spotkaniu rundy jesiennej (w meczu z Lechem) „utraciliśmy Milczarskiego.

— Zdaniem niektórych fachowców Milczarski nie był aż takim asem w ŁKS. Mało, za wiele swoich występów otrzymywał niepochlebne cenzurki.

— Według mnie błędna opinia. W ostatnich sezonach Andrzej był najskuteczniejszym napastnikiem ŁKS. Był nawet przecież „królem strzelców" w naszej drużynie. Swoją osobą absorbował i to bardzo, swego przeciwnika. Zawsze otrzymywał „anioła stróża", a to chyba najlepszy dowód, że ceniono jego wartość.

— Kiedy powróci Milczarski do zespołu?

— Od ubiegłego tygodnia rozpoczął ćwiczenia rehabilitacyjne. Na jego skuteczne strzały musimy jeszcze niestety, poczekać.

— Odwołamy się do opinii kibiców. Ich zdaniem w niedzielnym spotkaniu z Zagłębiem niedostatecznie wykorzystał pan reprezentacyjnego skrzydłowego — Terleckiego.

— Jego gra w ostatnich meczach nie wypływała z mojej antypatii. Wyjaśnienie sprawy może być tylko jedno. Terlecki rozegrał w tym roku bardzo dużą ilość spotkań (liga, reprezentacja, sparringi) i to zaważyło na jego dyspozycji psychicznej i fizycznej.

— Ale podobno S. Terlecki przystąpił do meczu z Zagłębiem doskonale przygotowany po pracowicie spędzonym czasie na zgrupowaniu kadry w Kamieniu. (Nie grał z Portugalią).

— To chyba utwierdziło go w przekonaniu, że może pełnić rolę i rozgrywającego i napastnika. A to, jak widać było na boisku, nie wyszło.

— Którzy piłkarze najbardziej zapracowali na tytuł wicemistrza jesieni?

— W naszym zespole jest „szkielet" drużyny, który przez 15 meczów dźwigał na swoich barkach ciężar odpowiedzialności za końcowe wyniki. Zaliczyć tu wypada: **Tomaszewskiego, Lubańskiego, Dziubę, Bulzackiego, Galanta, Masztalera, Miłoszewicza, Ostalczyka, Sobola i Terleckiego.**

— Jak według pana wyglądać będzie czołówka tabeli na zakończenie sezonu?

— Przypuszczam, że decydującą rolę przy „rozdaniu" trzech pierwszych miejsc będą miały: Wisła, Legia i ŁKS. Nie możemy utracić szansy wywalczenia którejś z tych lokat, mając korzystny układ kalendarza (8 spotkań na własnym boisku, wyjazd na widzewski stadion i 6 meczów poza Łodzią).

— Wypadłoby sprawić na jubileusz 70-lecia klubu miły prezent w postaci zdobycia mistrzostwa Polski.

— Zrobimy wszystko, by osiągnąć jak najwyższe miejsce w tabeli i nie ukrywam, że wykorzystamy wszelkie możliwości do spełnienia marzeń działaczy i naszych kibiców. Nie mówiąc już o tym, że pora wejść naszemu zespołowi na europejski rynek futbolowy.

— Czy Widzew uratuje się od degradacji?

— Nic nie stoi na przeszkodzie, aby drużyna z ul. Armii Czerwonej pozostała w I lidze, choć zespół musi dobrze przyłożyć się do spotkań w rundzie rewanżowej, w której aż 9 meczów przyjdzie rozegrać na wyjeździe.

WSKOCZYĆ DO ŚRODKA TABELI

— Piętnaste miejsce w tabeli, 12 zdobytych punktów, jeden zaległy mecz (23 bm. we Wrocławiu ze Śląskiem) — oto dorobek aktualnych wicemistrzów Polski, zespołu Widzewa. Słabsze występy w lidze, za to znakomite w Pucharze UEFA. Drużyna, o której można było usłyszeć najwięcej sprzecznych opinii. Najbardziej miarodajnym w tym względzie będzie chyba głos trenera zespołu — B. Waligóry.

— Wnikliwą analizę indywidualną zawodników, sprawy organizacyjne, planujemy po rozegraniu 4 spotkań rundy wiosennej, w dniach 6—7 grudnia po ostatnim meczu z Górnikiem. Na to spotkanie chcemy zaprosić również dziennikarzy, zajmujących się piłką nożną. Myślę, że w szczerej atmosferze potrafimy sobie odpowiedzieć na wiele kwestii.

— Można już jednak dzisiaj odpowiedzieć sobie na kilka podstawowych pytań. Co było przyczyną takiej słabej postawy zespołu?

— Objąłem zespół po 6 kolejkach ligowych i sytuacja wcale nie wyglądała „różowo". Odbyliśmy ze sobą szczerą rozmowę. Nikt z piłkarzy nie mógł mi dać pozytywnej odpowiedzi, iż jest dobrze przygotowany do sezonu. Mecze w Pucharze Ligi, praktyczne przedłużenie sezonu no i poza tym zawodnicy byli zbyt wielkimi optymistami po zdobyciu wicemistrzostwa Polski. Trudne było zadanie. Przyszło odrabiać straty i jednocześnie tak zwiększyć dawkę treningową żeby nie „przeszarżować". Plan minimum zakładał zdobycie 12 punktów w rundzie jesiennej. Tyle też mamy, a przecież pozostał jeszcze mecz ze Śląskiem, po którym nasze konto punktowe może się wzbogacić...

— Jak wyglądała akceptacja pana w drużynie?

— Kiedy pracowałem w Zawiszy moimi podopiecznymi byli Gapiński, Kostrzewiński, Zawadzki, Boniek, którzy grali w tym klubie w okresie pełnienia służby wojskowej. Ułatwiło mi to oczywiście „wejście" do zespołu, choć muszę przyznać, iż nasze stosunki opierają się na wzajemnym zaufaniu i to jest chyba droga do poprawy gry i lokaty w ligowej tabeli.

— Dlaczego odszedł z zespołu mgr Z. Kociołek?

— W momencie rozpoczęcia pracy z drużyną zaproponowałem mu, żeby nadal pozostał moim asystentem. Okazał się on jednak człowiekiem nieżyczliwym. Poza tym stał się w zespole osobą kontrowersyjną, psującą nawet robotę szkoleniową. Zadowolony natomiast jestem z mgr Andrzeja Pyrdoła, który jest obecnie moim asystentem.

— W odczuciu postronnych obserwatorów Widzew jest „rozgadaną" drużyną. Dwie czerwone kartki są tego wymownym przykładem?

— Całkowicie się z tym zgadzam. Mieliśmy po meczu z Ruchem „odprawę" na ten temat. Myślę, iż w dużym stopniu przyczyniły się do tego pierwsze niepowodzenia na początku sezonu. Oprócz niepotrzebnej dyskusji z sędzią dochodziły jeszcze do tego rozmowy pomiędzy sobą. Ciągle na to zwracam uwagę.

Decyzja sędziego nie będzie przecież cofnięta, a wzajemne animozje na boisku to jedynie czynnik sprzyjający przeciwnikowi. Natomiast sprawa prowadzenia spotkań przez sędziów, tak kontrowersyjna w ostatnim czasie, to zupełnie inne zagadnienie.

— Boniek mimo wszystko nie grał na najwyższym poziomie, choć należał na pewno do wyróżniających się zawodników zespołu?

— Wpłynęło na to wiele elementów. Przede wszystkim przebyta choroba, mecze w klubie, w reprezentacji. Poza tym jego celem nadrzędnym była gra w reprezentacji, często w ligowych pojedynkach bał się o kontuzję przy naprawdę ostrej grze w ekstraklasie.

Bronisław Waligóra
Fot.: A. Wach

— A Możejko, Krawczyk... Co pan sądzi o nowych nabytkach Skonecznym i K. Surlicie?

— Możejko miał skomplikowane sprawy osobiste, tak że nawet nie mogę na niego liczyć w tych 4 najbliższych meczach. Po przepracowaniu zimy powinien być nadal pełnowartościowym zawodnikiem. Krawczyk natomiast wchodzi w nowe środowisko, potrzebuje dłuższej aklimatyzacji. On oraz Skonieczny i K. Surlit będą na pewno wartościowymi punktami drużyny.

— Plan minimum na koniec rozgrywek?

— Zdobycie 15 pkt, co w sumie daje nam 27 punktów i miejsce w środkowej strefie tabeli. Natomiast zakładamy sobie zdobycie Pucharu Polski i udział w rozgrywkach Pucharu Zdobywców Pucharów.

— Czy ŁKS zdobędzie mistrzostwo Polski?

— Chciałbym oczywiście zamienić się miejscami w tabeli z tym zespołem. Uważam, że trener L. Jezierski posiada chyba najlepszy skład personalny w lidze. Myślę, iż nasi rywale przez miedzę są kandydatami do zdobycia tytułu mistrza Polski.

Rozmawiali: **ANDRZEJ SZYMAŃSKI**
WIESŁAW WRÓBEL

DP DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje Kolegium Redakcja kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96 Adres pocztowy: DP" Łódź, skrytka nr 69 Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-25 Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75 Działy miejski 10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-64 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68, 868-78 Cena prenumeraty: rocznie 312 zł półrocznie 156 zł, kwartalnie 78 zł Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli) Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 95.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch; Łódź, Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. W-14